

Chiny nie będą ostrzeliwać wysp przybrzeżnych przez dalsze dwa tygodnie

Rozkaz marszałka Peng Teh-huaia

PEKIN (PAP)

Minister obrony ChRL marszałek Peng Teh-huai wydał 12 bm. rozkaz do jednostek armii ludowo-wyzwoleńczej na froncie Fukien. Rozkaz głosi:

Towarzysze z armii ludowo-wyzwoleńczej na froncie Fukien! Wstrzymać ostrzeliwanie Quemoy na dalsze dwa tygodnie począwszy od dzisiejszego dnia, by zobaczyć, co strona przeciwna zamierza uczynić,

i by umożliwić naszym rodakom na Quemoy zarówno wojskowym, jak i cywilnym zaopatrzenie się w dostatecznym stopniu m. in. w żywność i wyposażenie wojskowe w celu umocnienia swych pozycji. Nie jest to oszustwo. Decyzja ta jest wymierzona przeciwko Amerykanom. Jest to szlachetna sprawa narodowa i musi być dokonane wyraźne rozgraniczenie między nami a Amerykanami. To posunięcie z naszej strony nie wyrządza nam szkody, lecz przynosi korzyść innym, a mianowicie 10 milionom Chińczyków na Tajwanie. Peskadorach, Quemoy i Matsu. Przynosi to korzyść 650-milionowemu narodowi chińskiemu i wyrządza jedynie szkodę Amerykanom.

Niektórzy komuniści mogą obecnie nie zrozumieć, skąd się wzięła taka koncepcja. Towarzysze, zrozumiecie za chwilę. Amerykanie znajdujący się na Tajwanie i w Cieśninie Taiwańskiej muszą pójść do domu. Nie mają oni żadnych powodów do pozostawiania tam i uchylania się od powrotu do domu. Większość Chińczyków na Tajwanie, Peskadorach, Quemoy i Matsu to patrioci, tylko

(Ciąg dalszy na str. 2)

POLSKA — NRF 110:110

Prymat w europejskiej lekkoatletyce nadal otwarty

Drugi i ostatni dzień między- państwowego meczu Polska-NRF odbywał się w dość trudnych warunkach atmosferycznych. Do południa padał deszcz i znacznie się ochłodziło. Przed meczem przestało padać, jednak bieżnia a przede wszystkim rozbiegi skocznicy były rozmiękłe i stały kałuże wody. Rozbiegi osuszano przy użyciu benzyny.

Zawodom, w drugim dniu meczu, który po wyrównanej walce zakończył się wynikiem remisowym 110:110, przyglądało się ponad 50 tysięcy widzów.

Do przedostatniej konkurencji prowadzili Niemcy. Dzięki zajęciu w biegu na 10 tys. metrów dwóch pierwszych miejsc przez Polaków, Ożoga i Chromika spotkanie zakończyło się już o zmroku remisowo. Kwestia, kto jest silniejszy w europejskiej lekkoatletyce: Polska czy NRF — pozostaje nadal otwarta do roku przyszłego, kiedy dojdzie do następnego spotkania pomiędzy obu reprezentacjami.

W drugim dniu odnieśliśmy dwa podwójne zwycięstwa w skoku o tyczce i w biegu na 10.000 m. Niemcy uzyskali dwa pierwsze miejsca w biegu na 200 m oraz niespodziewanie również w pchnięciu kulą. Przykry zawód sprawił Orywał, który typowany na zwycięzcę w biegu na 1500 zajął ostatnie miejsce. Nadspodziewanie wypadł w tym biegu Jochman, który na ostatnich 20 m zrównał się z Niemcem Schmidtem. Dopiero fotokamera zdecydowała o pierwszym miejscu naszego reprezentanta. Sztafetę 4x400 wygrali Niemcy. Ostatni w naszym zespole Swatowski nie był już w stanie dogonić Niemca Hansa, mimo bardzo pięknego pościgu. W pchnięciu kulą Polacy wykazali pewien spadek formy. Zresztą w ogóle można zauważyć, że Niemcy jako całość wypadli lepiej. Po zawodnikach Polski widać przemęczenie długim i bardzo obfitym w liczne starty sezonem. Na 3000 m z przeskokami Krzyszkowiak wygrał pewnie, jednak Zbikowski z trudem wywalczył trzecie miejsce. Sidło wygrał pewnie swoją ulubioną konkurencję rzut oszczepem, mimo że znowu odnowiła się jemu kontuzja. Zawiodł Kopyto, który znalazł się na trzeciej pozycji. Wszystkie pojedynki były ciekawe i emocjonujące a walka toczyła się bardzo zawzięcie o każdy punkt. Wyniki poszczególnych konkurencji:

BIEG NA 200 M: 1. Gerner (N) 21,3, 2. Lauer (N) 21,4, 3. Foik (P) 21,8, 4. Schmidt (P) 22,2; 400 M PPL: 1. Janz (N) 52,2, 2. Kotliński (P) 53,0, 3. Hoss (N) 53,1, 4. Janiak (P) 55,6; BIEG NA 1500 M: 1. Jochman (P) 3:42,5, 2. Schmidt (N) 3:42,5, 3. Brenner (N) 3:44,0, 4. Orywał (P) 3:51,0; BIEG NA 3000 M Z PRZESKOKAMI: 1. Krzyszkowiak (P) 8:41,0, 2. Mueller (N) 8:57,8, 3. Zbikowski (P) 9:03,6, 4. Thumm (N) 9:16,8; 10 000 M: 1. Chromik (P) 29:33,8, 2. Ożóg (P) w równym czasie 29:33,8, 3. Schade (N) 29:48,6, 4. Hoeger (N); 4x400 M: 1. NRF: Kaiser, Kaufmann, Adam, Haas — 3:10,2; 2. Polska: Bożek, Mach, Makomski, Swatowski — 3:11,4; SKOK

WZWYŻ: 1. Puell (N) 2,06, 2. Lewandowski (P) 2,03, 3. Fabrykowski (P) 1,95, 4. Riebensahn (N) 1,90; SKOK O TYCZCE: 1. Ważyński (P) 4,30, 2. Krzesiński (P) 4,20, 3. Lehnertz (N) 4,10, 4. Drumm (N) 4,00; OSSZCZEP: 1. Sidło (P) 78,44, 2. Schenk (N) 74,99, 3. Kopyto (P) 70,43, 4. Will (N) 69,53; PCHNIĘCIE KULĄ: 1. Wegmann (N) 17,49, 2. Lingnau (N) 17,25, 3. Sosgórnik (P) 16,94, 4. Kwiatkowski (P) 16,42.

Społeczeństwo Poznania czci 15 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego

(Inf. wł.)

W hali MTP nr 16 zebrali się w sobotę, 11 bm. przedstawiciele władz i partii, Wojska Polskiego, organizacji społecznych oraz społeczeństwa, aby wziąć udział w akademii, zorganizowanej z okazji Dnia Wojska Polskiego. Przy stole przewodniczącym był m. in. miejscowy przew. Prezydium WRN w Poznaniu — Franciszek Szczerba, I sekretarz KW PZPR — Wincenty Kraśko, przew. ZW LPZ — Tadeusz Szymański, zast. przew. Prezydium RN m. Poznania — mgr Stefan Marzec oraz przedstawiciel Armii Radzieckiej — pik Andrejew.

Po odegraniu hymnu państwowego i powitaniu zebranych przez przew. Wojewódz-

Wkrótce sensacyjny proces

Włamanie, kradzież 269 tys. zł i... poszlaki

(Inf. wł.)

18 grudnia 1956 r. nieznani sprawcy, używając podrobionych kluczy, włamali się do pomieszczeń Gminnej Kasy Spółdzielczej w Koźminku (pow. Kalisz). Otworzyli żelazną kasetę i wyjęli z niej klucze od kasy pancernej, po czym zabrali 269 tys. zł.

Po jakimś czasie milicję zastanowił fakt rozrzuconego trybu życia dwóch mieszkańców Kalisza, pracujących w Koźminku — na posterunku MO — Józefa Białasa i Mieczysława Furmanika. Wszczęto śledztwo. Wkrótce obaj staną przed Sądem Wojewódzkim.

Prokurator oparł oskarżenie o włamanie na szeregu poszlak. I tak stwierdzono, że obaj oskarżeni, szczególnie Białas, wydawali — po fakcie włamania — znacznie więcej pieniędzy niż wynosiły ich pensje. Przez Furmanika znaleziono 42 banknoty 10-złotowe o kolejnych numerach seryjnych. Wreszcie Białas miał powiedzieć swojej znajomej — Jadwidzie M., że to on właśnie z Furmanikiem „zrobił” GKS. To tylko niektóre poszlaki.

Obaj oskarżeni nie przyznawali się do winy. (I)

kiego Komitetu Obchodu 15 rocznicy istnienia Ludowego Wojska Polskiego — Franciszka Szczerbala, okolicznościowo wyreferat wygłosił pik Arnold Juniter. Mówca oddał na wstępie hołd wszystkim poległym w walkach o wolność, a następnie nawiązał do chlubnych tradycji bojowych Wojska Polskiego. Bezpośrednio po referacie na salę wchodziła członkowie szamotulskiego zespołu regionalnego, obdarowując siedzących przy stole prezydyjnym i na sali żołnierzy i oficerów wiązanymi kwiatami.

W imieniu Armii Radzieckiej serdeczne pozdrowienia dla Ludowego Wojska Polskiego oraz całego społeczeństwa przekazał pik Andrejew, kończąc swoje przemówienie okrzykiem na cześć Ludowego Wojska Polskiego, przyjaźni między narodami radzieckimi i polskimi oraz Ludowej Polski.

W salce Domu Turysty przy ul. Wronieckiej zebrała się załoga spółdzielni „Silnik”, aby uczcić Dzień Wojska Polskiego spotkaniem z oficerami WP. Przy stole prezydyjnym zasiadli m. in. miejscowy mjr Stefan Wawrzynowicz oraz kpt. Mazur. Po serdecznym powitaniu gości przez prezesa spółdzielni, przedstawiciele wojska podziękowali za zebranymi swymi wspomnieniami z walk o niepodległość Polski oraz powojennej służby wojskowej. Swoje wrażenia opowiedział również kilku pracowników spółdzielni. Wreczenie gościom na pamiątkę pobytu w spółdzielni „Silnik” skromnych upominków zakończyło miłą uroczystość.

Uroczysta akademii odbyła się również w sobotę w Jednostce Wojskowej na Wildzie. Po wygłoszeniu referatu okolicznościowo wreczono przodującym żołnierzom odznaczenia i upominki. W części artystycznej wystąpiły zespoły kolejowe i wojska. (V)

Studenti-żołnierze w XV rocznicę powstania WP

(Inf. wł.)

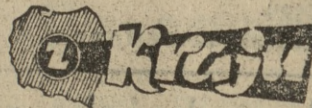
Dzieńdzieniec gmachu Politechniki Poznańskiej. Ustawieni w dwuszybie żołnierze-studenci prezentują broń. Prorok Politechniki — doc. Kiepuszewski w towarzystwie ppł. Sidorowicza przechodzi przed frontem pododdziałów i wysłuchuje raportu, jaki składa ppłk Chłodziński.

Po chwili na trybunie honorowej widzimy: senat uczelni, dziekanów poszczególnych wydziałów, profesorów oraz gości — przedstawicieli Partii i stronnictw politycznych. Płk Sidorowicz odczytuje wydaną, z okazji XV-lecia WP, rozkaz Ministra Obrony Narodowej i list Ministra Szkolnictwa Wyższego, w którym prof. dr Zółkiewski zalicza Studium Wojskowe przy Politechnice Poznańskiej do najlepszych tego rodzaju placówek w kraju.

Przemówienia. Mówcy wspominają o chlubnych tradycjach odrodzonego Wojska Pol-



Fot. K. Przychodzki



BĘDZIN OBCHODZI 600-LECIE SWEGO ISTNIENIA

W sobotę rozpoczęły się główne uroczystości obchodu 600-lecia nadania Będzinowi praw miejskich. Ulicami miasta przeciągał pochód żaków i ciurów, a następnie trzykrotnie w różnych punktach miasta odczytany został dokument lokacyjny z 1358 r. o nadaniu praw miejskich Będzinowi.

POLSKO-GRECKIE ROKOWANIA HANDLOWE

W Warszawie toczą się polsko-greckie rokowania w sprawie wymiany towarowej między obu krajami w ostatnich miesiącach br. i w roku 1959.

OKRETY MW GOSZCZA SPOŁECZEŃSTWO TRÓJMIASTA

W sobotę od wczesnych godzin porannych tłumy młodzieży oczekiwały na moment wypuszczenia ich na okręty Polskiej Marynarki Wojennej, które z okazji 15 rocznicy Wojska Polskiego udostępnione zostały zwiedzającym. W basenie przy Skwerze Kościuszkowskim w Gdyni oraz przy przystani żegluga przybrzeżnej w Gdańsku ustawiono 5 okrętów, a marynarze i oficerowie oprowadzali gości i udzielali wyjaśnień o pracy poszczególnych urządzeń.

PONAD 800 PASAŻERÓW WYJECHAŁO NA „BATORYM” DO KANADY

11 bm. opuścił Gdynię, udając się do Kanady, nasz flagowy statek „Batory”. Na pokładzie statku znajduje się 860 pasażerów.

NOWY STATEK DLA ZRA OPUŚCIŁ STOCZNIE SZCZECIŃSKĄ

W Stoczni Szczecińskiej odbyła się uroczystość podniesienia bandery Zjednoczonej Republiki Arabskiej na wybudowanym tu statku „Benha” o wyporności 3200 DWT. Jest to już druga jednostka przekazana przez szczyłskich stoczników w br. armatorowi na Bliskim Wschodzie.

skiego, o walkach toczonych przez Polaków na Wschodzie i Zachodzie z hitlerowcami. Mówią o obronności kraju — podkreślając wagę w tym względzie roli zaplecza — wreszcie o znaczeniu zajęć wojskowych prowadzonych na uczelni. Prorektor dziękuje oficerom i pracownikom Studium Wojskowego, za trud i życzliwość sukcesów w dalszej pracy; studentom — dziękuje za dzielną postawę i życzy osiągnięć w nauce... Płk Sidorowicz wznosi okrzyk: „Niech żyje Ludowe Wojsko Polskie!” „Setki głosów odpowiadają: „Niech żyje!”

Wreszcie końcowy akord uroczystości organizowanej przez Studium Wojskowe z okazji XV-lecia WP.

Ulica Bergera, przy której ustawiono drugą trybunę, Gra orkiestra Ofic. Szkoły Wojsk Pancernych. Przed trybuną defiladowym krokiem maszerują studenci... (ak)

Krakowscy astronauta wystrelili pierwszą eksperymentalną raketę

KRAKÓW (PAP)

W ramach zaplanowanych badań aerologicznych, mających na celu wprowadzenie członków Polskiego Towarzystwa Astronautycznego w zagadnienia techniki rakietowej i aerologii, 10 bm. w okolicy Krakowa wystartowała pierwsza próba rakiety aerologicznej. Wystrzelona pionowo rakietą, po odbyciu swego lotu, spadła na ziemię. Projektodawcami rakiety i jej wykonawcami są członkowie oddziału krakowskiego PTA.

Prace nad rakietą, której całkowita dokumentacja i wszelkie obliczenia zostały wykonane w kraju — trwały blisko dwa lata. Rakietę, której długość wynosi 82 cm, zaś średnica 7 cm, napędzają paliwem stałym. Jej praktyczne zastosowanie to badania wyższych warstw atmosfery, uniemożliwienie lawin w górach itp.

11 bm. Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki dokonał nominacji oraz wręczył wysokie odznaczenia państwowe generałom i wyższym oficerom Wojska Polskiego.

Na zdjęciu: I Sekretarz KC PZPR Władysław Gomułka i Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz w rozmowie z generałem brygady prof. dr Marianem Garlickim.

CAF — fot. Wdowiński

Min. Rapacki w drodze do kraju

NOWY JORK (PAP)

Szef delegacji polskiej na XIII sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych Adam Rapacki odleciał z Nowego Jorku, udając się w drogę powrotną do kraju.

Przygotowania do rocznicy Rewolucji Październikowej

(Inf. wł.)

Bardzo potrzebną konferencję zorganizował dnia 10 bm. Klub TPP-R. Zbliży się 41 rocznica Rewolucji Październikowej. Poważne zadania mają tu środowiska twórcze: teatru, filharmonia, film, telewizja, radio i prasa. Nad skoordynowaniem obchodu tej rocznicy radzili więc przedstawiciele świata twórczego.

Przebieg dyskusji wykazał, że każda placówka artystyczna i kulturalna posiada już opracowany program imprez, do których włączyła tematykę rosyjską i radziecką. Tematyka ta mogłaby być obszerniej uwzględniona, gdyby środowiska poznańskie lepiej zaopatrzone były w odpowiedni materiał. Braki te odczuwa na przykład telewizja. Przedstawiciel jej — Leszek Prorok apelował do TPP-R, aby ułatwiło kontakty z radzieckim światem twórczym. Mówcy wskazywali na potrzebę pomocy ze strony TPP-R przy przeprowadzeniu propagandy imprez i popularyzacji sztuki rosyjskiej i radzieckiej.

Omałwano też potrzebę żywych kontaktów przedstawicieli środowisk twórczych z przybywającymi do Poznania pisarzami radzieckimi, naukowcami czy artystami. Jeżeli kontakty te dotychczas nie były pełne, część winy ponoszą odpowiednie organizacje w Warszawie, zbyt późno zawiadamiające o wizytach radzieckich. Należy oczekiwać, że wynikiem konferencji plakatowej będzie sprawniejszy niż w roku ub. przebieg obchodu 41 rocznicy Rewolucji Październikowej. (th)

25 października wybór nowego papieża

RZYM (PAP)

Kławe kardynałów, które dokona wyboru nowego papieża, zbierze się 25 października o godzinie 15.

Na wyboistej drodze

Ile kroć na ekranie telewizora (światlicowego, oczywiście) oglądam przemienionego zresztą pana, relacjonującego przed mapą przewidywania meteorologów i słucham nacechowanych subtelnych dowcipem wywodów, że przecież nawet meteorologom wolno się mylić, tyle razy przypomina mi się los komentatora. Podobnie jak meteorolodzy nie mogą jeszcze kształtować pogody, tak samo obserwatorzy i komentatorzy nie wpływają bezpośrednio i decydująco na bieg wydarzeń. Z drugiej strony i meteorolodzy i komentatorzy parają się stawianiem prognoz, mniej czy bardziej dokładnych, ale opartych na realnych przesłankach.

Jeśli zaś i jedni i drudzy są na ogół optymistami, to nie jest to powodowane jedynie wstrętem do czarnowidztwa i dążnością do podtrzymywania tzw. ducha w narodzie.

Mimo najprzeróżniejszych powikłań i burzowych chmur odnaleźć można — niby nic — zjawiska napawające nadzieją. Jest zaś chyba zrozumiałe, że każdy stawia w życiu na te zjawiska i fakty, które pozwalają spokojnie patrzeć w przyszłość oraz stara się, w miarę swoich możliwości, przeciwdziałać złu. Nie oznacza to, oczywiście, lansowania teorii przymykania oczu na wichry i podmuchy, zarówno te w dosłownym znaczeniu, jak i w przenośnym.

Sądzę natomiast, że w powodzi alarmujących wieści, na pływających z wszystkich stron świata jest sporo takich, które pozwalają snuć optymistyczne horoskopy.

Na tle zagmatwanych dysput na temat powszechnego rozbrojenia trzeba dostrzegać także np. fakt, że Stany Zjednoczone wyraziły w tych dniach zgodę na jednoroczne zaprzestanie doświadczania nuklearnych. Nie zamierzam tu tutaj przypominać i udawać, jakie to wydarzenia i przy czyny skłoniły rząd USA do wystąpienia z tego rodzaju zapowiedzi. Nie to jest również — moim zdaniem — najbardziej godne uwagi, że oświadczenie amerykańskie obwarowane jest szeregiem warunków, ale przede wszystkim to, iż może stać się to krokiem, z pewnością jeszcze zbyt małym, na drodze do spełnienia żądań i oczekiwań ludzkości.

Pośród lawiny (tak to widzimy, bo mamy uzasadnione powody ku temu) rewizjonistycznych i wręcz wrogich nam wystąpień w Niemieckiej Republice Federalnej, warto zdać także sobie sprawę, że w opinii coraz szerszego kręgu sfer politycznych w NRF coraz silniej zarysowują się koncepcje nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską na warunkach, które albo są dla nas do przyjęcia, albo też można by je przyjąć z zastrzeżeniami. Nie oznacza to wcale, że nie ma i takich koncepcji, na które nie mogłoby się zgodzić żadne suwerenne państwo, wskazuje to jednak znów na kierunek, w którym podąża świat. Oprócz jałowego (delikatnie mówiąc) uporu rządu bońskiego w stosunku do polskiego planu utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej, trzeba przypominać i tę prawdę, że plan ten nie schodzi z porządku dziennego różnych dyskusji. Odwrotnie — jest w świecie coraz więcej państw, przypomnę z ostatnich dni wyrażoną w ONZ pozytywną opinię Meksyku, co można uważać za stanowisko reprezentatywne także innych krajów Ameryki Łacińskiej) państw które podzielały lub przychyliły się do zdania wybitnego polityka angielskiego — Bevana, który określił plan min. Rapackiego jako „jedną z najlepszych propozycji w sprawie pokoju w Europie”. Można też już dzisiaj przewidywać, że zbliżająca się wizyta min. Rapackiego w Oslo potwierdzi raz jeszcze przydatność i potrzebę rozwijania tego rodzaju inicjatyw.

Wydarzenia, chociaż po drogach pełnych gród i wybojów — ba, nawet min, toczą się drogą postępu. Napisałem to wcale nie gwoli uspokojenia rozgryzanych nerwów (a są czasami powody) umysłów, ale po to, by zdać sobie sprawę, że warto w polityce, i nie tylko w polityce, rozsądnie działać i zabezpieczać się przed niespodziankami; prędzej czy później przynosi, czy też przyniesie to postępek. Historia też potwierdza, że mimo okresów stagnacji i zacofania świat kroczy zawsze drogą postępu.

Tadeusz KACZMAREK

Stalownia huty „Warszawa” rozpoczęła produkcję

WARSZAWA (PAP)

Przed tygodniem dokonano w hucie stali szlachejnych „Warszawa” pierwszego spustu stali z nowo uruchomionego, największego w Polsce pieca elektrycznego. Próbną wytopę przeprowadzono przez cały tydzień. 11 bm. odbyła się w hucie uroczystość przekazania do normalnej eksploatacji pieca oraz całego kompleksu stalowni.

Belgia zakupiła w Polsce filmy fabularne

Centrala Wynajmu Filmów sprze dała ostatnio do Belgii cztery obrazy fabularne, a mianowicie: „Ostatni dzień lata” — Tadeusza Konwickiego i Jana Laskowskiego, „Ewa chce spać” — Tadeusza Chmielewskiego, „Eroica” — Andrzeja Munka i „Godziny nadziei” — Jana Rybkowskiego. Do Belgii powędrowało również 7 naszych filmów krótkometrażowych: „Dom”, „Dwaj ludzie z szafą”, „Somaambulicy”, „Życie jest piękne”, „Kinofarm”, „Warszawa 56” i „Rozdowy klejnot”. (PAP)

SYTUACJA W PAKISTANIE

Radio Delhi podaje, że w związku z wprowadzeniem w Pakistanie stanu wojennego tworzy się tam specjalne sądy wojenne i dyscyplinarne. Wyroki śmierci mają być zatwierdzane przez administratorów stanu wojennego.

Amerykańska rakietą na księżyc spłonęła

WASZYNGTON (PAP)

Wczoraj nad ranem amerykański satelita „Pionier”, wyrzucony w sobotę do lotu w pobliżu Księżyca, zakończył żywot w atmosferze ziemskiej. Okazało się, iż niedzielne pesymistyczne przypuszczenia astronoma brytyjskiego, prof. Lovella, były słuszne: rakietą wskutek zejścia z kursu i nie osiągnięcia odpowiedniej prędkości wzbili się na odległość około 118 600 km (mniej więcej jedną trzecią drogi do Księżyca), po czym zatoczyła luk i już w niedzielę po południu szybowiała z powrotem w kierunku Ziemi.

Wczoraj dowództwo sił lotniczych USA podało, iż około godziny 6 czasu warszawskiego „Pionier” zanurzył się w górne warstwy atmosfery ziemskiej nad południowym Pacyfikiem i spłonął.

Poprzednie komunikaty Ministerstwa Obrony USA, które podawały, iż w niedzielę po południu rakietą osiągnięta odległość 175 tys. kilometrów, były oparte na przewidywanych danych. Nie znalazły one potwierdzenia w późniejszych meldunkach 5 stacji śledzących nieprzerwanie lot niedoszłego satelity księżycowego.

O godz. 0,42 rakietą znajdowała się już w odległości 73 tys. kilometrów od naszego globu.

Powodem niepowodzenia drugiej próby skierowania przez Stany Zjednoczone w pobliże Księżyca satelity — roboty było to, iż rakietą nie osiągnięta przewidywana szybkość 10,6 km na sekundę. We

Żołnierz polski nie będzie szczenił wysiłku by okazać się godnym zaufania jakim darzy go naród

Referat Min. Obrony Narodowej M. Spychalskiego (skrót)

WARSZAWA (PAP)

Mija 15 lat od dnia, gdy pod Lenino ruszyli do walki kosciuszkwowcy — żołnierze pierwszej regularnej jednostki Ludowego Wojska Polskiego, którzy wspólnie z żołnierzami armii radzieckiej stoczyli zwycięski bój przeciwko hitlerowskiemu najeźdźcy. Bitwa ta, choć była tylko epizodem gigantycznych zmagania na frontach minionej wojny, miała jednak dla sprawy wyzwolenia narodu polskiego nieprzemijające, historyczne znaczenie.

Rocznice bitwy pod Lenino obchodzimy uroczystością jako dzień naszego wojska, ponieważ jest ona wyrazem jedynie słusznej i rozumnej koncepcji politycznej — powiązania zbrojnej walki o wyzwolenie Polski z wysiłkiem wojennym Związku Radzieckiego, oparcia tej walki na postępowych i rewolucyjnych siłach w narodzie polskim, złączenia jej z walką mas ludowych przeciwko okupantom w kraju.

Wojsko nasze wykorzystuje również doświadczenia, jakie zdobyli polscy żołnierze i marynarze walczący na frontach zachodnich — w bitwie wojsk pancernych pod Falaise, w operacji powietrzno-desantowej pod Arnhem, w działaniach lotnictwa myśliwskiego i bombowego w obronie Anglii i wimerzonych w zapleczu Niemiec hitlerowskich, w rozmaitych rodzajach operacjach morskich — w tym przy konwojowaniu transportów wojskowych, osłonie desantowania oraz w wojnie podwodnej.

Po zwycięskim zakończeniu działań wojennych przed wojskiem polskim stanęły nowe, poważne zadania. Przeprowadzono demobilizację oraz przystąpiono do tworzenia pokojowej organizacji sił zbrojnych, które stosownie do możliwości ekonomicznych zrujnowanego przez wojnę i okupację kraju, zapewniałyby bezpieczeństwo granic państwa.

Jako podstawowy organ władzy ludu pracującego Wojsko Polskie w latach 1945—1948, przyczyniając się do złamania zbrojnego oporu reakcyjnego podziemia, pomogło w utrwaleniu władzy ludowej w Polsce.

VIII Plenum KC PZPR, podobnie jak w całym kraju, również i w wojsku wyzwoleńcy tworząc inicjatywne kadry. Inicjatywa ta odegrała i odgrywa nadal doniosłą rolę, pozwała przyspieszyć proces jakościowego doskonalenia naszych sił zbrojnych.

Siła obronna kraju i jej rozwój są, jak wiadomo uwarunkowane możliwościami zaplecza. Zaplecze Wojska Polskiego przedstawia pod tym względem zupełnie nową jakość.

Zbudowaliśmy w kraju zupełnie nowe gałęzie przemysłu, w tym liczne zakłady produkujące nowoczesny sprzęt lotniczy, pancerny, artyleryjski, radiowy, radiolokacyjny i telewizyjny, optyczny, samochodowy, inżynieryjno-saperski, a także okręty.

Zaplecze Wojska Polskiego obejmuje obecnie nie tylko zasoby i możliwości wewnętrzne, lecz również — dzięki współpracy państw obozu socjalistycznego — wykorzystanie możliwości produkcyjnych, surowcowych i naukowo-technicznych potencjałów tych krajów.

Obecnie piechota zachowała tylko swą tradycyjną nazwę.

Nasze wojska lądowe są całkowicie zmotoryzowane i posiadają wysoki stopień mechanizacji i opancerzenia. Na jednego żołnierza dywizji pancernej przypada obecnie około 30 KM mocy silników, tzn. moc samochodu małolitrażowego.

W jednej naszej dywizji pancernej mamy obecnie prawie dwa razy więcej czołgów średnich, niż cała armia Polska w 1939 r.

Posiadamy obecnie nowoczesne lotnictwo odrzutowe nie ustępujące jakości lotnictwu produkującym armii świata. Siła lotnictwa w porównaniu z rokiem 1950 wzrosła pięciokrotnie.

Pomni smutnych doświadczeń września stworzyliśmy system obrony przeciwlotniczej obszaru krajowego, wyposażony w radiolokacyjną sieć wykrywania, ostrzegania i naprowadzania oraz posiadający wszystkie współczesne aktywne środki obrony przeciwlotniczej — do samolotów ponaddziesięciokilowe włącznie.

Wybrzeża strzegą dzisiaj wszystkie rodzaje sił marynarki wojennej — nawodne, podwodne, powietrzne i brzegowe. Dokonaliśmy poważnego wysiłku w celu modernizacji naszej floty morskiej, której siła w porównaniu z rokiem 1950 wzrosła około 3-krotnie.

Osiągnięcie obecnego poziomu naszych sił zbrojnych stało się możliwe dzięki konsekwentnej realizacji w wojsku linii politycznej PZPR i rządu, linii politycznej Frontu Jedności Narodu, która daje jasną perspektywę rozwoju naszego kraju i społeczeństwa.

Przejawem obywatelskiej postawy wojska jest między innymi ofiarne wysiłki żołnierza w rozbijaniu wroga, w walce z kłóskami żywiołowymi oraz w pomocy dla gospodarki państwowej.

W okresie powojennym saperzy wydobili i unieszkodliwili około 15 milionów min oraz ponad 65 milionów pocisków i bomb. W akcji tej poległo 451 żołnierzy, zaś 461 — odniosło rany.

Osiągnięcie obecnego poziomu wojska stało się możliwe dzięki ukształtowaniu się nowej, oddanej ludowi kadry dowódczej na wszystkich szczeblach dowodzenia.

98 proc. oficerów — to wychowankowie Ludowego Wojska Polskiego, zaś 90 proc. oficerów wywodzi się z rodzin robotniczych i chłopskich.

Wiele uczyniono dla zapewnienia wysokiego poziomu wykształcenia i fachowych kwalifikacji kadry. W 5 wyższych uczelniach wojskowych, w 13 szkołach oficerskich, na licznych kursach doskonalenia dokonano dużego wysiłku, przeszkolono w ciągu 10 lat tytułu oficerów, że dzisiaj co 12 posiada wyższe wykształcenie, zaś co 6 oficer ukończył kursy doskonalenia kwalifikacji.

I wreszcie, osiągnięcie obecnego poziomu wojska stało się możliwe dzięki braterskim stosunkom między armiami krajów socjalistycznych, a w szczególności armią mi państw — uczestników Układu Warszawskiego.

Sytuacja Polski Ludowej jest zasadniczo odmienna od sytuacji Polski burżuazyjnej. Nie jesteśmy dziś osamotnieni, stanowimy część składową wielkiej rodziny krajów socjali-

stycznych, z którymi łączą nas więzy braterskiej przyjaźni i sojusze wynikające nie z politycznych spekulacji, lecz ze wspólnoty najżywniejszych interesów. Obejmuje ona również sprawę obrony przed imperialistyczną agresją.

W 1939 r. samotna, niemal bezbronna Polska znajdowała się w kleszczach hitlerowskich Niemiec. Obecnie na wszystkich granicach mamy zaprzyjaźnione państwa socjalistyczne.

Niewzruszona przyjaźń z wielkim sąsiadem wschodnim pierwszym w świecie państwem socjalistycznym Związkiem Radzieckim, czołową siłą pokoju i Układu Warszawskiego jest nam szczególnie droga, opiera się na jednolitych zasadach ideowych i stanowi kamień węgielny polskiej polityki. Braterską przyjaźń naszych narodów, państw i armii będziemy stale, ze wszelkim miar umacniać i rozwijać.

Na gruncie socjalizmu nawiązaliśmy trwałe do tradycyjnej przyjaźni łączącej od wieków narody Polski i Czechosłowacji.

Po raz pierwszy w naszych dziejach łączą nas szczerze stosunki przyjaźni z państwem sąsiadującym z nami od Zachodu. NRD uznaje bez zastrzeżeń nasze niezaprzeczalne prawo do Ziemi Zachodnich, uważa granicę na Odrze i Nysie za granicę pokoju i zdecydowanie przeciwstawia się antypolskiej propagandzie. Przyjaźń z NRD, zrodzona na bazie wspólnoty ustrojowej, to zapoczątkowanie nowego okresu w historii stosunków polsko-niemieckich.

Stosunki braterstwa i przyjaźni, łączące nas z innymi krajami socjalistycznymi, a zwłaszcza z członkami Układu Warszawskiego — Węgrami, Rumunią, Bułgarią i Albanią — wzmacniają również nasze położenie polityczno-strategiczne.

Cenimy wysoko przyjaźń łączącą nas z 600-milionowym narodem Chin Ludowych i jego armią. Zdziwiający świat dynamiczny rozwój Chińskiej Republiki Ludowej w sferze ekonomiki, stosunków społecznych, kultury, oświaty i no wych form organizowania budownictwa socjalistycznego jest czynnikiem o niezwyklej doniosłości dla spotęgowania sił socjalizmu i zabezpieczenia pokoju na świecie. Jesteśmy przekonani, że konsekwentne stanowisko ChRL w konflikcie taimańskim, wynikające z poczucia solidarności i posiadające poparcie nie tylko państw socjalistycznych, ale też licznych innych państw europejskich, azjatyckich i afrykańskich doprowadzi do złamania się ingerencji Stanów Zjednoczonych w wewnętrzne sprawy Chin i przyczyni się do pokojowego rozwiązania tej sprawy, zgodnie z wolą narodu chińskiego.

Mimo pełnego poczucia swej potęgi obronnej kraje socjalistyczne uważają, że drogi przy szłości ludzkości nie mogą prowadzić przez niezwykłe niebezpieczeństwo dla jej istnienia wyścig zbrojeń jądrowo-rakietowych. Państwa socjalistyczne zaproponowały światu zakaz broni atomowej i powszechnie rozbrojenie. Chcemy współzyszczać z krajami kapitalistycznymi w warunkach pokoju i wspólnej pracy nad ich w dziedzinie gospodarce, naukowce, kulturalnej.

Nie chcemy wojny, pragniemy w pokojowym trudzie budować lepsze jutro naszego narodu.

Wierzymy, że w ostatecznym rezultacie idea pokojowego współzyszczenia narodów zwycięży.

✱

W minionych 15 latach historii Ludowego Wojska Polskiego, jego żołnierze dokonali nie mało czynów bohaterów, wiele włożyli ofiarnego wysiłku i pracy, aby sprostać zadaniom, które postawił przed nimi naród.

Dzisiaj myśli nasze z wdzięcznością kierują się ku tym, którzy od podstaw organizowali i szkolili nasze wojsko w trudnych warunkach drugiej wojny światowej.

Składamy hołd pamięci bohaterów poległych w bitwach pod Lenino i Darnicą, na przyczółku Warecko-magnuszewskim i pod Puławami, w Warszawie, na Wale Pomorskim i pod Kołobrzegiem, nad Odrą i Nysą, pod Budziszynem, Dreznem i w Sudetach, w Brandenburgii i w Berlinie.

Składamy dzisiaj hołd pamięci bohaterów partyzantów Armii Ludowej, Batalionów Chłopskich, Armii Krajowej i żołnierzy innych organizacji antyhitlerowskich, poległych w bojach pod Ewiną i Chotczą, w Lasach Parczewskich, Lipskich, Janowskich, Solskich i Suchednińskich, w Warszawie, Łodzi, na Śląsku, na całej ziemi

polskiej, Polaków walczących w oddziałach partyzanckich na Ukrainie i Białorusi, w Słowacji, we Francji i w Jugosławii.

Składamy dzisiaj hołd pamięci tych, którzy nie doszli do kraju i polegali w walkach pod Dieuzem i Narwikiem, w powietrznej bitwie nad Anglią, pod Tobrukiem i Monte Cassino, pod Arnheim i Falaise.

Na wieczne czasy w pamięci naszego narodu i jego żołnierzy pozostanie bezcenna ofiara krwi i życia, jaką tysiące żołnierzy Armii Radzieckiej złożyły dla wyzwolenia naszej Ojczyzny.

Z okazji święta Wojska Polskiego pragnę w imieniu wszystkich jego żołnierzy przekazać wyrazy naszej wdzięczności partii, rządowi i władzy ludowej, robotnikom, chłopom i inteligencji pracującej, którzy swą codzienną pracą, swoim wysiłkiem budują potęgę i obronność naszego państwa i zapewniają wysoki poziom jego sił zbrojnych. Równocześnie pragnę zapewnić, że żołnierz polski nie będzie szczenił wysiłku, by okazać się godnym zaufania, jakim darzy go społeczeństwo.

W dniu tak uroczystym dla żołnierzy zwracam się w ich imieniu do młodzieży miast i wsi, aby sprawę obrony kraju, która tak bliska była młodemu pokoleniu w okresie walk wyzwoleniowych, traktowała jako swoją własną, aby w swe ręce przejmowała wielkie tradycje walk o wolność i socjalizm.

Na zakończenie mówca przekazał serdeczne pozdrowienia dla wszystkich zaprzyjaźnionych armii.

Rozkaz marszałka Peng Teh - huaia

(Dokończenie ze str. 1)

garka spośród nich to zdrajcy. Dlatego też musi być prowadzona praca polityczna w celu umożliwienia przytaczającej większości Chińczyków na tych wyspach stopniowego przebudzenia się i odzolenia armii zdrajców. Wyniki tej pracy dadzą się odczuć z każdą godziną i każdym dniem. Jak długo Kuomintang na Tajwanie nie przystępuje do pokojowych rokowań z nami i dopóki rozsądne rozwiązanie nie zostało osiągnięte, trwać będzie wojna domowa.

Rzecznik Taiwanu oświadczył, że przerwanie walki jest chwytem komunistów. Prawda jest, że walka jest wstrzymywana i wznowiana. Ale nie jest to żaden manewr. Jeśli nie chcecie prowadzić rozmów pokojowych, walka jest nieunikniona. Dopóki będziecie postępować jak w chwili obecnej, będziemy mieli wolną rękę do decydowania kiedy mamy walczyć i kiedy zaprzestać walki.

Amerykanie chcą ingerować w naszą wojnę domową. Nazywają to wstrzymaniem ognia. Nie może to nie wywołać śmiechu. Jakże prawo mają Amerykanie do wysuwania tej sprawy. Nasuwa się pytanie, kogo oni reprezentują. Oczywiście, że nikogo. Czy reprezentują Amerykanów? Przecież między Chinami a USA nie ma wojny, a więc nie może być wstrzymania ognia. Czy reprezentują oni ludność Taiwanu? Władze Taiwanu nie udzieliły im żadnych pełnomocnictw. Przywódcy kuomintangowscy stale przeciwstawiają się rozmowom chińsko-amerykańskim. Naród amerykański jest wielkim narodem, cechuje go zdrowy rozsądek. Nie chce on wojny i pragnie pokoju. Ale w imię rządu USA niektórzy, jak np. Dulles i jemu podobni, rzeczywiście nie grzeszą rozsądkiem. Weźmy dla przykładu rozprawianie o wstrzymaniu ognia. Czyż nie jest to pozbawienie zdrowego rozsądku?

Wyzwolenie Taiwanu, Peska dorów, Quemoy i Matsu oraz ostateczne zjednoczenie ojczyzny jest świętym obowiązkiem naszego 650-milionowego narodu. Jest to sprawa wewnętrzna Chin i żaden cudzoziemiec nie ma prawa ingerować w tę sprawę. Narody Zjednoczone nie mają prawa wtrącać się do tego. Niedaleki jest czas, kiedy agresorzy i ich psy łańcuchowe poniosą klęskę. Nie ma dla nich wyjścia. Wyrażając się zwięźle — zwycięstwo będzie po stronie narodu. Amerykanie muszą zaniechać operacji eskortowych w rejonie Quemoy. Jeśli to nie nastąpi ogień zostanie natychmiast wznowiony. Rozkaz ten musi być ściśle przestrzegany.

PICUNDA

Miło jest być przez ko- goś witany... Przepuszczam, że i do piekła chętniej by się szło, gdyby cze- kał tam ktoś z kwiatami... W bazie turystycz- nej na Półwy- pie Picunda czekał nas nie bukiet, lecz tyl- ko jeden „kwiat”: Tamara.

Zobaczcie zdjęcie: Tamara jest rasową czarną Azerbejdżanką w tzw. niebezpiecz- nym wieku. Pełni funkcję in- spektora kulturalnego bazy. Kiedy podchodzi do naszego auta, przedstawia się i wita wszystkich w imieniu kierow- nictwa, czujemy wszyscy, że tzw. „nie” została nawiazana. Nawet nasze panie, dość sce- ptycznie oceniające urodę cór- tego kraju, tym razem zgodne są w opiniach.

Trochę tu inaczej niż gdzie indziej. Mieszkamy w cztero- osobowych namiotach, rozru- zonych w gaju samszytowym (samszyt — zwany „żelaznym drzewem” jest potwornie twar- dy, wyrabiają z niego m. in. członka przedalnicze). Wśród namiotów kręca się całe ko- horty piesków, nie wiadomo skąd przybyłych; dla nich to koleżanka Ala, wielka miłoś- niczka wszelkiego stworzenia, kraść będzie w stołówce co większe porcje chleba...

Jest jeszcze ktoś, kto kręci się ciągle koło naszych siedzib. To 8-letnia Tata, mieszkająca z rodzicami w jednym z są- siednich namiotów. Brzdąc mi- lutki i przytulny. Upatrzyli sobie „ciocię Elżbietę” i nie od- stępuje jej na krok. To przy- wiązanie ma swą głębszą przy- czynę. Polskiego pochodzenia jest tata Taty: nazywał się



Tamara jest rasową czarną Azerbejdżanką...

Jankowski, chociaż po ojczy- nie nosi dziś nazwisko Jo- gan.

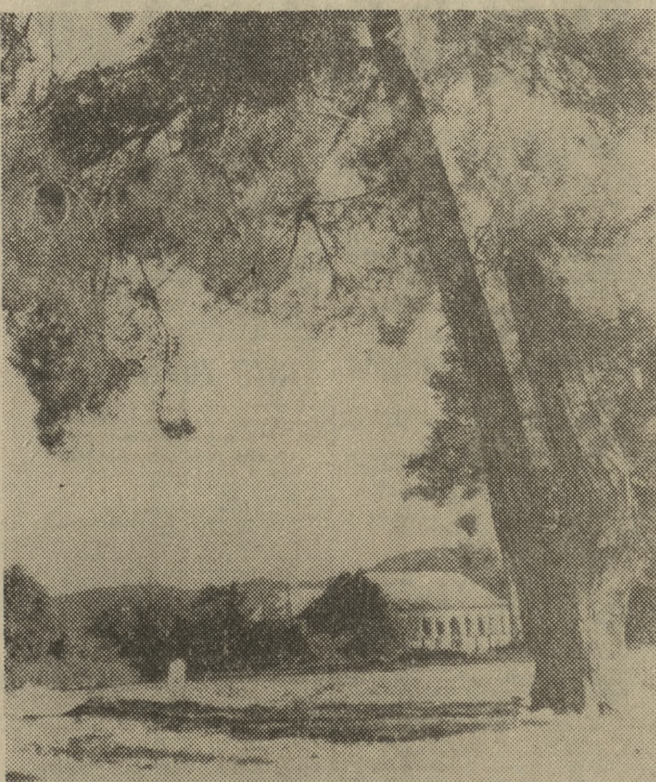
Picunda ułożona jest dość piasko. Z pierwszą wycieczką turystyczną przyjechali tu sta- rożytni Grecy, zakładając przy okazji kolonię. Osobliwość osady? — Wspaniałe sosny, pokrywające cały półwysep. Długie igły, szyszka-olbrzym, nie daj Boże dostać nią w gło- wę. Las dochodzi do samej pla-ży, tego nie ma na całym wy- brzeżu.

Woda tu spokojniejsza niż w Gagrze, i czysta jak krynica. Kamienie na plaży nieco mniejszego formatu. Popły- niesz trochę w morze i odwró- cisz głowę — widzisz śnieg le- żący na szczytach. Co tu du- żo gadać — bajka!

Znajdujemy się w rejonie rol- niczym Abchazji. W pobliżu: sowchoz mleczno-warzywni- czy, przetwórcia drobiarska i sowchoz cytrusowy. Ten ostat- ni lustrujemy pod fachowym kierownictwem agronoma La- mary Mikołajszwili. Na pyta- nie „Znasz-li ten kraj, gdzie cytryna dojrzewa?” — mogę teraz ze spokojnym sumieniem powiedzieć „znam”. Ale tylko dojrzewa tu cytryna, ale i po- marańcza, limon, mandaryn- ka... 300 hektarów krzaków cy- trynowych — to nie bagatela. Przeciętny zbiór mandarynek — 1000 sztuk z jednego krzaka. W okresie zimy trzeba wszystko przykrywać matami. Paskudnie żmudna robota. Myśli się o założeniu ogrzewa- nia gazowego...

Jeśli kilka zielonych owoców cytryny zawędrowało ukrad- kiem do kieszeni turystów, niechaj nie będzie nam to po- czytane za zbrodnię — wobec chronicznego braku tego arty- kułu w naszych „Delikate- sach”. Tak przyjemnie zresztą mieć pamiętkę, która nie zaj- muje w kieszeni wiele miejsca, a pachnie potężnie, chociaż jej okres dojrzałości przypada do- piero na grudzień. Drugim u- pominkiem z Picundy, równie drogim, choć mniej wygodnym w transporcie pozostanie 3- metrowy bambus wcięty w gaju nad rzeką Bsiibi...

Julian MIKOŁAJCZAK



Sosna picundska, nieco większa od naszej... (fot. 2 — autora)

Nauka tysiącakilometrowych dróg

Tarnopol — Władywostok — Moskwa — Warsza- wa — Berlin. Po 15 latach wraca jak sen — ten wielki, pomnożony jeszcze przez ki- lometry saperskich szkieł i dróg, trochę nietypowy żoł- nierski szlak. Wraca, nie tyl- ko jednostkowym wspomnie- niem, ale i częścią tych zda- rzeń, z których poważni, uc- zeni ludzie układają potem teksty podręczników historii.

We wrześniu 1939 roku Wła- dysław Tryliński był drogo- mistrzem na szosie zaleszczy- kiej. 17-go tegoż miesiąca pa- trzył na wydłużoną kolumnę aut, w których dygnitarze „Polski mocarstwowej” opu- szczali kraj. Zaowone, miał wtedy niewiele czasu na to, aby ten skromny w wymia- rach zaleszczyckiej szosy, a tak ciekawy z różnych innych względów epizod — przemy- ślać w jakimś składnym, lo- gicznym związku z faktami wykraczającymi poza robotę drogomistrza.

Za to w ciasnym wagonie w drodze na wschód czasu było sporo. Podążał miął pola i lasy, zagrody i miasta, a znowu po- la i lasy, zagrody i miasta, a po tysiącach takich fragmen- tów wielkiej rosyjskiej ziemi, po 10.000 z hakiem kilometrów żelaznej drogi — z październi- kowej mgły wynurzyły się brzozy Amuru, zarysy nafto- wych rafinerii Chabarowska, a potem Żółty Róg, zatoka Piotra Wielkiego i Ocean Spo- kojny.

Stacja Władywostok. Nieda- leko stąd granica japońskiej, czterdziestomilionowej kolonii Mandżukuo.

Kampania cukrownicza na pełnych obrotach

11 bm. ruszyły krajalnice statniej w kraju cukrowni „Witaszyce” w okręgu poznań- skim. Tak więc, mimo poważ- nych trudności, które zaryso- wały się na początku kampanii (z braku dostatecznych za- pasów buraków), wszystkie cu- krownie zgodnie z planem — są już w ruchu.

Zdaniem kierownictwa Cen- tralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego — wykopki i dostawy buraków do cukrow- ni nie budzą poważniejszych obaw. Największe trudności cukrownie mają już poza so- bą. Dobrze przebiegają zbiory buraków w okręgach lubel- skim, warszawskim i śląskim. Wyrażna poprawa nastąpiła w okręgach toruńskim i poznań- skim. Po 15 bm. — kiedy wy- kopki obejmą całą zajęta pod buraki powierzchnię w kraju — należy spodziewać się, że dostawy do cukrowni przybio- rą na sile.

Na podstawie ostatnich mel- dunków z poszczególnych cu- krowni można stwierdzić, że poprawia się również situa- cja w podstawianiu wagonów kolejowych. Przewozy buraków z okręgów lubelskiego i warszawskiego do cukrowni poznańskich przebiegają ostat- nio sprawniej. (PAP)

— W tych właśnie stronach — mówi Władysław Tryliń- ski — przyszło mi pełnić służ- bę. Po szkole, już jako oficer Armii Radzieckiej budowałem tu solidne umocnienia, mające służyć na wypadek japońskiej interwencji. Czasy były gorą- ce, incydenty graniczne częste, zwłaszcza w okresie, gdy da- leko stąd, na zachodzie nie- mieckie czołgi dobijały się do Moskwy.

Zaleszczycki epizod trochę przybladł, stracił znaczenie, stał się prawie nieważny. Wśród tajg ussuryjskich, wśród gór Sichota Alin, na Zejskoburejskiej nizinie, nad jeziorem Chanka, sprawy pol- skie — z tysiącami żywych kon- kretów przekształciły się w ja- kiś zupełnie jednorodny, sto- nowany w kolorach, daleki obraz, widziany najczęściej wtedy, gdy się zamknęło oczy. A tutaj, w bliskości fortów armii kwantuńskiej, w warun- kach ciągłego pogotowia wo- bec Japończyków oczy musia- ły być niemal stale szeroko otwarte. Zresztą — nie tylko służba otwierała oczy. Otwie- rała je również szeroko nie- spotykana, dziwna, zachwyca- jąca przyroda Dalekiego Wsch- du: trzydziestometrowe, pro- ste jak świeca modrzewie amurskie, setkami wiorst ciągnąca się tajga, zaszyte w niej tygrysy, żyjące obok li- sów i północnych niedźwiedzi, wszystkie cudaczne kontrasty biologicznego życia.

Nagle Trylińskiemu dano „komandirówkę” pod Kursk i radość była i trochę strasz- no, bo z jednej strony — roz- kaz wyjazdu opiewał na za- chód, a więc tam, skąd bliżej do Polski, a z drugiej — ten- że zachód palił się, tonął, umie- rał i żył w ogniu najcięższej wojny.

Mój rozmówca, którego opo- wiadanie notuję w nadziei wiernego przekazania czyteln- ikom — gdy mu pokazałem napisany tekst, prostuje z uśmiechem:

— Straszno, gdy się jechało znać jeziora Chanka do Mo- skwy — to taka wasza dzien- nikarska fantazja. W rzeczy- wistości szkola, jaką przeży- dłem u radzieckich wycho- wawców pozwalała mi dość łatwo pokonywać tego rodzaju odczucia nawet w najgorszych frontowych niebezpieczeń- stwach. Pamiętam, jak raz — a mieliśmy przed sobą akurat Lenino — spotkałem się z no- wym typem zapalnika niemiec- kiego do miny przeciwczołgo- wej TMI-43-PILZ. Zapalnik był z gatunku nieusuwalnych — rozbroić taką minę można było w zasadzie tylko przez spowodowanie wybuchu z bez- piecznej odległości. Tymcza- sem, jako dowódca plutonu saperów w I dywizji, czulem się w obowiązku poznać do- kładnie budowę i działanie groźnego zapalnika i następ- nie zapoznać z nim naszych żołnierzy. Trzeba było więc — a robiłem to z kapralem Piotrow- skim — wziąć minę między kolana i powoli, ostrożnie prze- piłować pokrywę, dostać się do środka i na własne ryzyko spróbować odłączyć zapalnik od miny. No, przyjemne to nie było, ale w rezultacie operacja udała się, a nam przybyła znajomość jeszcze jednej niemieckiej wojennej pułapki.

Tak więc młody tarnopola- nin, bierny widz tragedii na zaleszczyckiej szosie — drogą przez Ural, Syberię, Daleki Wschód i znowu przez Syberię, Ural, potem Moskwę i Sielce, spiakany wzruszeniem na dźwięk Mazurka Dąbrowskie- go szczęśliwy nadzieją powro- tu do kraju — trafil, przenie- siony na własną prośbę do I Dywizji im. Tadeusza Koś- ciuszki, na fronty wielkiej wojny.

Rosła duma i doświadczenie, rosły niebezpieczeństwa i trud- dy okopów, ziemianek, mar- szów i walk, rosły jednostki Wojska Polskiego. Wojska, którego siłę mierzyć można także i faktem, że zrodziło się na polach bitew, na drogach, które dziś wspomina się z po- czuciem spełnienia wielkiego dzieła.

Władysław Tryliński, dziś w mundurze starszego oficera przystrojonym szeregiem or-

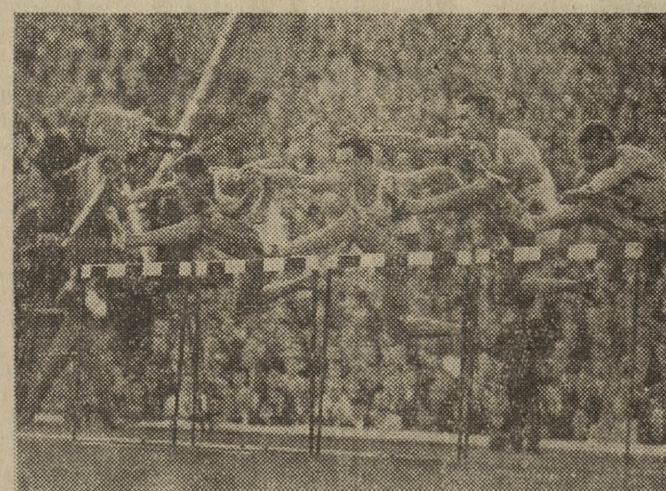
derowych wstążek — uczy sztuki wojennej, spadochob- ców najlepszych tradycji Wojska Polskiego.

Uczy w nowych warunkach, gdy wojsko nasze zaopatrzone zostało w wiele rodzajów no- wych broni, gdy życie żołnie- rza nieodłącznie związane się z tysiącami skomplikowanych aparatów, przyrządów i ma- szyn, z motoryzacją i całą współczesną, z dnia na dzień ulepszoną techniką.

— Proszę napisać — mówi na zakończenie naszej rozmowy — że moim marzeniem jest, aby ta nauka, przekazy- wana dziś innym — nie mia- ła kiedyś być przedmio- tem konfrontacji z nielud- kim, tragicznym zjawiskiem wojny. Wystarczy, jak żoł- nierz stanie się w wojsku po- trosze technikiem i inżynie- rem, jak nauczy się być cier- pliwym, odważnym i przed- sięwziętym, jak wpoi sobie najlepsze zasady społeczne i — wróci do cywila.

Czy trzeba do tych słów coś jeszcze dodawać?

Karol RZEMIENIECKI



Fragment biegu na 110 m przez plotki. Od lewej Bu- ga'a (Polska), Steines (NRF), Niemczyk (Polska) i Lauer (NRF) zwycięzca tego biegu.

Fot. CAF Matuszewski

Plenum WK FJN

Sami budujemy szkoły dla naszych dzieci

Wczoraj odbyło się w Po- znaniu plenarne posiedzenie Woj. Komitetu Frontu Jed- ności Narodu, któremu prze- wodniczył doc. dr J. Kwiatek — przew. W. K. FJN. Posie- dzenie poświęcone było omó- wieniu wielu ważnych spraw, m. in. przygotowaniu do ob- chodu Tysiąclecia Państwa Polskiego i zbliżającej się 40- rocznicy wybuchu Powstania Wielkopolskiego.

Przed przystąpieniem do o- brad odbyła się uroczystość dekoracji zasłużonego działacza społecznego i naukowca — prof. dr Jana Sajdaka Oficer- skim Krzyżem Orderu Odro- dzenia Polski, której dokonał mgr Kwaśniewski — zast. przewodniczącego Prezydium WRN. Uczestnicy Plenum po- święcili wiele uwagi sprawie realizacji hasła: „1.000 szkół na Tysiąclecie”. W najbliższym

czasie we wszystkich powia- tach naszego województwa po- wstaną komitety popierania budowy szkół, które poprzez zbiórki pieniężne i inne formy społecznej ofiarności, będą gro- madzić fundusze na ten cel, godny najszerzego poparcia. W akcji tej nie powinno za- brakać nikogo, komu leży na sercu dobro naszych dzieci i ich wychowanie. Jest rzeczą wartą podkreślenia, że wszyst- kie zebrane wśród naszego społeczeństwa fundusze zosta- ną przekazane wyłącznie na budowę szkół w naszym wo- jewództwie.

Dyskutanci występowali też za jak największym poparciem zbiórki na „Fundusz Grun- waldzki”, rozwijaniem życia świetlicowego, zwłaszcza we- wszech i miasteczkach oraz podjęciem badań regional- nych, dotyczących historii wiel- kopolskich osiedli i miast, wydawaniem biografii zasłu- żonych ludzi danego regionu, monografii historycznych, so- cjograficznych itp.

40-tą rocznicę wybuchu po- wstania wielkopolskiego uczci- naszemu społeczeństwo w bardzo uroczysty sposób. Przewiduje się m. in. zorganizowanie w grudniu br. specjalnej sesji PAN, poświęconej pamiętnym wydarzeniom sprzed lat czter- dziestu. 27 grudnia br. odbę- dą się capstrzyki i liczne spot- kania społeczeństwa z uczest- nikami Powstania, a następ- nego dnia centralna akade- mia w Poznaniu z udziałem przedstawicieli władz pań- stwowych, weteranów powsta- nia wielkopolskiego i miejsco- wego społeczeństwa.

Uczestnicy Plenum na za- kończenie obrad przyjęli jed- nogłośnie rezolucję, odczyta- ną przez prof. dr Adamanisa — przew. Woj. Komitetu Obron- ców Pokoju solidaryzującą się z dążeniem Chin Ludowych do odzyskania wysp przybrzeż- nych i Taiwanu. (M)

Samolot z USA przywózł szczepionkę przeciwko Heine-Medina

Wczoraj po północy na lot- nisko Okęcie przybył specja- lny samolot ze Stanów Zjednoczonych, wiozący 3 tys. litrów szczepionki przeciwko chorobie Heine-Medina. Szczepionka ta została zakupiona w ramach udzielonej Polsce po- życzki amerykańskiej. Na- dejdzie następnej partii szczepionki pojemności ok. 2 tys. litrów, spodziewane jest w pierwszej połowie listopada.

Szczepionka ta zostanie u- żyta do masowych szczepień dzieci przeciwko Heine-Medi- na.

Przewiduje się, że jeszcze w tym roku szczepieniami prze- ciwko Heine-Medina objęte zo- staną wszystkie dzieci na te- renie całego kraju w wieku od pół roku do lat pięciu. (PAP)

Wrażenia z Anglii i poznańskie plany

— Co Pan może powiedzieć o festiwalu w Edynburgu, jakie wrażenia wywołał Pan z ojczy- ny Szekspira? — pytamy dy- rektora Poznańskich Teatrów Dramatycznych — Tadeusza Byrskiego.

— O ile nie możemy konku- rować jeszcze z Wielką Bryta- nią, jeżeli chodzi o warunki bytowe i poziom życia, a w dziedzinie teatralnej (która rzecz jasna mnie najbardziej interesuje), z przygotowaniem „technicznym” aktorów, o tyle uważam, że krajowe koncepcje teatralne są znacz- nie ciekawsze; jakoś u nas wię- cej się „dzieje”. Nie oznacza to jednak, żeby festiwal był nieudany, przeciwnie, byłem o- becny na kilku bardzo intere- sujących spektaklach. Zali- czam do nich „Marię Stuart” Schillera, wystawianą po raz pierwszy w Anglii w wykonaniu aktorów londyńskiego tea- tru „Oldvic”. Widziałem rów- nież światową prapremierę sztuki Eliota „The Elder Statesman” odsłaniającą w nie- zwykły „oleński” sposób zaka- marki duszy ludzkiej.

— Wracając do Poznania, co macie w zanadrzu?

— „Dzień jego powrotu” Na- kowskiej w reżyserii Marka Okopińskiego. Sztuka wejdzie na afisz Teatru Nowego. O dalszych planach nie chciał- bym na razie mówić.

— A czy odpowiada prawdzie wiadomość jakoby Pan „przy- wiozł” ze sobą aktorów z Kielc?

— Owszem. Do Poznania zje- dza kilkusobowa grupa akto- rów, wśród których są również absolwenci Studium Dramatycz- nego. Kilka nazwisk: Stanisław Niwiński, Anatol Antkowiak, Wł. Tympalski, Zofia Zelewska, Anna Ciepielewska. Grupa tych właśnie artystów przygotowuje w Kielcach — dla Poznania sztukę współczesnego pisarza francuskiego Audiberty'ego „Kraży zło” w inscenizacji i reżyserii Antoniego Tośty i J. Burskiego. Opieka reżyserska spoczywa w moich rękach. Interesuje pana zapewne Studio. Otóż mamy przyrzeczenie władz, że Studio Dramatyczne znajdzie pomieszczenie w Wa- dzie na Starym Rynku, która jak wiadomo, znajduje się w odbudowie. Moja żona, która jeszcze przez pewien czas po- zostanie w Kielcach, bardzo interesuje się tą sprawą. Chcielibyśmy rozpocząć pracę w Studio we wrześniu 1959 ro- ku.

— Czy pan dyrektor otrzymał już mieszkanie w Poznaniu?

— Jeszcze nie, ale jestem do- brej myśli. Chodzi nie tylko o mnie, ale również o aktorów, którzy przyjeżdżają tutaj z Kielc.

Rozmawiał: MAK

Nie wiem jakimi przesłankami kieruje się Redakcja zamieszczając w „Głosie” wyłącznie program I Polskiego Radia. Uważam to jednak za nieślusne i chciałbym zaproponować w tej dziedzinie pewne zmiany, mające na celu pełniejsze i lepsze informowanie czytelników... Dlatego też proponuję, by przede wszystkim były podane w gazecie: czasy zapowiedzi programu dnia oraz wiadomości — tak dla programu I jak i II Polskiego Radia. Jeżeli ze względu na brak miejsca, nie można podać pełnych, obydwu programów, to dobrze byłoby zamieścić wybór najciekawszych audycji przypadających na dany dzień. Bezwarunkowo jednak w „Głosie Wielkopolskim” powinien być zamieszczany pełny program Radiostacji Poznańskiej.

Z poważaniem
Inż. Włodzimierz ALWIN

Jeśli dotychczas nie spełniały słusznych postulatów Pana i wielu innych Czytelników, to tylko z przyczyny braku miejsca. Znajdziemy chyba takie rozwiązania, które Pana i większość Czytelników zadowolą.

BALAGAN CZY NIE-UDOLNOŚĆ

Krew mnie zalewa, kiedy pomyślę o kancie uskutecznionym przez nasz handel. Kancie, bo jakże inaczej to nazwać, którego ostatnio padłem ofiarą.

Nie dalej jak 4 miesiące temu nabyłem (na talon) rower produkcji węgierskiej, który mogę dziś z czystym sumieniem odstawić do domowego lamusa. Do rowerów tych zastosowano obręcz kół o wymiarze u nas niespykającym. Na oponach wyciśnięto co prawda cyfrę 26x13/8 ale żadna z opon produkowanych u nas w kraju, oznaczona takim wymiarem, na obręczę węgierskich rowerów nie pasuje. O tym, że jednak jest inaczej zapewnił mnie autorytatywnie i uroczyście wszyscy kierownicy sklepów rowerowych MHD, których pytałem o radę. Tymczasem ogumienie nie jest objęte gwarancją. Umywamy więc ręce i w ogóle z czym do gościa? — mówi handel. Czyżby miało to oznaczać, iż winę ponosi nabywca, że... taki towar kupił?

Kto za to odpowiada? Rowerów sprzedano kilka tysięcy sztuk. Reklamacje będą się mnożyły. Kosztowały one po 1.400 zł. i na pewno nie kupowali ich ludzie, których stać na „Spartaka” czy inną „Simcę” a tacy, dla których 1.400 zł to na prawdę dużo pieniędzy.

inż. Norbert DOMIN
Poznań, ul. Słowackiego 23/8.

Trudno nam odpowiedzieć na to pytanie. Sądzimy, że uczyni to za nas handel uspołeczniony. Tym łatwiej chyba mu to przyjdzie, że zarzuty stawiane przez naszego Czytelnika są dowodem albo balaganu albo niefachowości pracowników odpowiedzialnych za transakcje zagraniczne. Czy jednak sama odpowiedź wystarczy? A kto naprawi szkody?

Co 17 mieszkaniów Szczecińskiego „prowadzi wóz”

Na terenie województwa szczecińskiego znajdują się 24 tysiące różnego rodzaju pojazdów mechanicznych (samochody osobowe i ciężarowe, traktory i motocykle). Ilość kierowców natomiast wynosi ok. 40 tysięcy. Co 17 mieszkaniów województwa posiada więc — prawo jazdy, co jest prawdopodobnie najwyższym wskaźnikiem w Polsce.

Szybki rozwój motoryzacji sprawia, iż odczuwa się tutaj duży brak garaży. WRN postanowiła podjąć akcję rewidacji garaży, użytkowanych na inne cele oraz budowę nowych.

STRZEŻCIE „ZAMECZKU”

Zamkowa 7. Dom jakich wiele w naszym mieście. Szeroka klatka schodowa, rzeźbiona drewniana balustrada. Wiele, wiele drzwi. Ot, typowa czynszówka z początku XX wieku. Dom znany bliżej mieszkańcom może tylko z racji rozsiadłej tu od kilkudziesięciu lat konspiracyjki — popularnie zwanej „hyciem”. Kilka sklepów i grupa stale poszukujących pracy młodzieńców... pilnujących Urzędu Zatrudnienia, uzupełniają otoczenie domu Zamkowa 7.

Noc zmienia obraz. Nikną zniszczone tynki domu i ludzkie. Przed blaskiem zawieszona na rogu latarni, kryje się mrok w ruinach Zamku Przemysława. Czy to wszystko? A może otworzyć księgę tego domu? Spróbuj.

Kalendarz wskazywał: 8 lipiec 1921 r. Siedzący przy biurku, w średnim wieku mężczyzna, układał papiery. Było ich sporo. Rękopisy, odbitki szczerotkowe całych stron gazety, wycinki z gazet, zeszyty. Z zachowania można było poznać, że jest zmęczony. Co chwilę poprawiał się w krzesło, odciążał od szyi wyssoki, sztywny kołnierzyk, przerywał czytanie, przecierając binokle. Prawdopodobnie całą noc przesiedział nad korektą 26—27 numeru „Tygodnika Ludowego”, pisma, wydawanego przez Okręgowy Komitet Robotniczy Polskiej Partii Socjalistycznej. Teraz czytał w szpalcie: „Proletariat, zgrupowany pod sztandarem PPS, zrozumiał, że na nie już taktyka ugody socjalistyczno-burżuazyjnej. Proletariat żąda teraz pojęcia drogą rewolucji”.

Czesław Porankiewicz, redaktor „Tygodnika Ludowego” jednocześnie przewodniczący OKR PPS na woj. poznańskie, wstał od biurka. Z okien I piętra, gdzie mieściły się biura Polskich Klasowych Związków Zawodowych i redakcja spoglądał w ul. Przemysłową. Ktoś szybko schował się w bramie.

— Kapuś — mruknął.

Czekał na towarzyszy: Henryka Kossowskiego i Czesława Szwabę. Tyle spraw było do omówienia. Nad poznań-

skim PPS-em nagromadziły się chmury. Centralny Komitet Wykonawczy PPS rozwiązał Okręgowy Komitet Robotniczy, zawieszając wszystkich członków w prawach i czynnościach i oddając samego Porankiewicza pod sąd partyjny za...

— I za co? — Pomyślał. — Za to że reprezentujemy wolę klasy robotniczej, by socjalizm nie zatrzymał się na fotelach ministrów z CKW, by związki zawodowe były klasowe, że chcemy utrzymywać jak najlepsze stosunki z lewicą młodych socjalistów. A może specjalnie ubodło ich to, że „Dziennik Ludowy” napisał: „Nie z komunistami należy nam walczyć, lecz z burżuazją, reakcją”, proponując jednocześnie wystąpienie z II Międzynarodówki, a wstąpienie do III. Może Kongres nasz zdecydował o zmianie CKW. Jeśli nie?

Przypominał sobie szczegóły wczorajszego zebrania wszystkich organizacji PPS z Poznańskiego. Nie było wątpliwości. Jednoznacznie stanowisko zajęli delegaci wobec oportunistycznej decyzji CKW. W całej rozciągłości poparli program Okręgowego Komitetu Robotniczego. Co to będzie, gdy sprawa dotrze do Warszawy? Teraz to już chyba sami zwrócą się do policji z prośbą o „przekonanie” towarzyszy partyjnych. Jacy oni muszą być słabi, skoro uciekają się do takich metod pracy politycznej? Zawiodły „silne argumenty” w postaci bicia w twarz. Teraz sięgną do innych. Jakże to szczęście, że nie jesteśmy sami.

Przypomina sobie Porankiewicz dzień, w których tydzień towarzyszy, popierało jawnie i czynnie program OKR.

15—19 kwietnia 1920 r. Strajk robotników rolnych. 26 kwietnia 1920 r. wystąpienie kolejarzy, krwawe wypadki pod Zamkiem.

26 października 1920 r. Strajk 12 tysięcy — żądania ekonomiczne. 8 listopada. Wiele 6 tysięcy ludzi.

1 marca 1921 r. Wiece przeciwko militarystyce kolei 6 tysięcy uczestników.

1 maja 1921 r. 8 tysięcy ludzi w pochodzie...

Pukanie do drzwi przerwało rozmyślenia. W drzwiach sta-

nieli Kossowski i Szwab, pozdrowili szefa. Widać jednak było, że byli podenerwowani.

— Co słychać? Nikogo nie było?

— Nie. Patrzą, co nam numer.

— Musisz uważać! Wiadomo, że gdy argumenty bicia i niszczenia zawiodły, to znajdują coś innego. Widzieliśmy kilku szpicli. W maju raz rozbili nam drukarnię, potem CKW, PPS przysłało Kwapińskiego, Kunickiego i Pączkę, „nasz” Śniady pomógł im w naloce znowu na drukarnię. Chyba nie dadzą spokoju. Cóż, hasło „Strzeżcie Zameczku” — jak mówi CKW, przejmie wkrótce i policja.

19 sierpnia 1921 r. w lokalu Polskich Klasowych Związków Zawodowych przy ul. Zamkowej 7 aresztowano Czesława Porankiewicza i przesłano razem z Henrykiem Kossowskim i Czesławem Szwabem do więzienia we Wronkach. Rok siedzieli w więzieniu, by 30 sierpnia 1922 r. stanąć przed sądem. Wyrok brzmiał: Czesław Porankiewicz — 7 lat twierdzy, Henryk Kossowski i Czesław Szwab — po 5 lat twierdzy. Uzasadnienie — działalność wywrotowa (komunistyczna) mimo, że nie udowodniono im przynależności do KPRP, lecz kiedy za kratami więzień znaleźli się przywódcy poznańskiej klasy robotniczej — w Zameczku nie uspokoiło się. Tutaj nawiązywał pierwsze kontakty z poznańskimi robotnikami przedstawiciel KPRP Władysław Kowalski.

Tylko jedna mieszkanka domu przy ul. Zamkowej 7, p. Turkiewicz, pamięta lata 1920—21. Była wówczas młoda, ale coś niecoś jeszcze zostało w pamięci.

— Był, proszę pana, tak. Zdaje się Porankiewicz. O, tu na I piętrze mieli biura, 2 pokoje. Tak, to on przemawiał na majówce. O tu, obok Urzędu Zatrudnienia. Po tym go wzięli i przyszedł inny, taki PPS-owiec, bo o Porankiewicza mówili, że był komunistą.

Tak wyglądało spokojne współzycie burżuazji z klasą robotniczą Poznania. Pryskał mit o idylli narodowej. Czytającemu kartki „Tygodnika Ludowego” rysuje się konsekwentna linia postępowania całej poznańskiej organizacji PPS. Kilku ludzi w rodzaju Śniadego nie może w nikim zachwiać tego przekonania. Ile zaszczytu przynosi tej organizacji walka z oportunistyczną postawą CKW PPS!

Dziś patrzymy na poznańskich GPS-owców lat 1919—21, jako na tych, którzy chcieli widzieć socjalizm w praktyce. Zbliża się 40-lecie KPP. Warto przypomnieć o tym, jak to w spokojnym, cichym Poznaniu robotnicy wysuwali postulaty, zrealizowane dopiero po 30 latach.

Chciałbym zamknąć tę książkę. Nie ploszyć historii. Nie. Nie można. Życie pisze dalszy ciąg w powieści o „Zameczku”. Na każdym kroku i w każdej chwili.

Jerzy KNAPIK



Willa Flora, gdzie odbywało się wiele wieców i zebrań rewolucyjnych organizacji robotniczych.

ALARM

Dokół przyjęć przewodniczącego dzielnicowej rady narodowej. Na dziesięciu czekających jest ich siedmiu.

Poczekalnica zespołu adwokackiego. Wśród sześciu petentów jest ich jedenastu.

Bina interwencji wszelkiego typu z redakcjami prasy i radia łącznie. Jest ich dziesiątki, setki, tysiące. Piszą, chodzą, kłną, złorzeczą. Ludzie. Bezradni ludzie. I nikt im nie chce, czy nie może pomóc.

„Oskarżenia są zaczepni i na pastliwi, co powodowało ciągłe spory, napaści i zniesławienia z ich strony — zaczyna się akt oskarżenia. — Sytuacja poprawia się dopiero po przeprowadzeniu pierwszych spraw sądowych, w wyniku których oskarżenia M. i S. Sz. przeprosili oskarżycielkę odwołaniem obelg, umieszczonym w „Głosie Wielkopolskim” 23. II. 1948 roku.”

Pomogło, ale nie na długo.

„Prawomocnym wyrokiem b. Sądu Grodzkiego w Poznaniu z dnia 18. IV. 1950 r. oskarżony M. Sz. został ukarany za zniesławienie J. K. (ojca oskarżycielki) miesiącem aresztu z zawieszeniem na trzy lata i 15 tysiącami zł grzywny.”

Tym razem względny spokój trwał trochę dłużej.

„Jednak od roku rozpoczęły się na nowo napaści i zniesławienia ze strony oskarżonych. Są oni w uprzedzeniach swoich do rodziny oskarżycielki do tego stopnia zacietrzewieni, że nie cofają się nawet przed zaczepianiem 16-miesięcznej córki oskarżycielki, kpiąc ją i odgrażając, że jej głowę ukręca. Dnia 6 sierpnia 1957 r. doszło do napadu na oskarżycielkę. Kres zajęciu położała dopiero milicja.”

I znowu posypały się wyroki. Areszt z odroczeniem i grzywny od 200 do 300 złotych. Tym razem jednak nie powstrzymały one — uodpornionych już widać na wyroki sądowe osobników — od wszczynania dalszych, coraz

Fotokopia pierwszej strony pisma socjalistycznego wychodzącego w Poznaniu.

Fot. (2) K. Przychodzki

W muzykalnym Poznaniu

Williams i Debussy

Dobrze się stało, że zaproszony gościnnie z Filharmonii Łódzkiej — Henryk Czyż poprowadził nie grana u nas VII Symfonię („Antarktyczną”) Ralpha Vaughana Williamsa. Jeśli chodzi o muzykę angielską, to w ogóle mamy na tym odcinku duże zaległości. Np. nie znany twórca brytyjskiego symfonisty, zmarłego w r. 1934, E. Elgara (od czasu do czasu tylko Polskie Radio grywa jego poemat „Polonia” dowód sympatii do naszego narodu). Również jedynie z płyt radiowych słuchamy słynnych „Planet” Gustawa Holsta, jednej z wybitnych postaci w muzyce XX wieku. Podczas gdy starsze pokolenie kompozytorów angielskich hołdowało zasadniczo tradycji, to obecnie nadrabia się tam zaległości i stara włączyć w nurt modernizmu. Najciekawszą indywidualnością młodego Albionu jest, w tej chwili, B. Britten, artysta uprawiający wszystkie formy muzyki — od pieśniarstwa do symfoniki. Ale międzynarodową sławę przyniosło Brittenowi dzieło sceniczne, nawet zyskując mu zaszczytny tytuł „odnowiciela opery europejskiej”. Z niektórych utworami Brittena zapoznana są Filharmonia w ubiegłych sezonach.

Za to sylwetka artystyczna R. Williamsa pozostawała u nas nieznaną. Wykonana przez poznańskich filharmoników VII Symfonia („Antarktyczna”) opowiada o słynnej wyprawie na biegun kpt. Scotta (w r. 1912). Całość stanowi 5 obrazów dźwiękowych, utrzymanych w duchu neoromantyki, o przebiegach impresjonistycznych, szczególnie pierwsza i ostatnia część wywołuje niemałe wrażenie, gdy — na tle orkiestry — chór żeński (oraz sopran solo) śpiewają bez słów, niesamowitą w nasłuchu, poturą muzykę lodowych pól. Ta pogrzybowa, przerażająca „melodia jęków” jest naprawdę niezapomniana. Williams naśladuje świst wichru, plusk wody, dźwięki dzwoneczków... W tym naturalistycznym i programowym dziele zdarzają się momenty szczerze poetyckie, a nawet pełne dużej napięcia emocjonalnego. Lecz w sumie brakuje tu właściwej formy symfonicznej. Także nie zauważyliśmy żywszych kontra-

stów tempa i wyrazu. Owa, oczywiście zamierzona, monotonia „krajów wiecznych lodów” — rozciągnięta na długich 5 obrazach — miejscami nuży słuchacza, który pragnąłby mniej filmowej ilustracyjności i tęskni do żywiołu czysto muzycznego. Oprócz wybitnie śpiewającego chóru żeńskiego (PSSM z Łodzi), w realizacji „VII” współdziałał R. Sobolewski, jako sugestywny recytator, komentujący każdą część Symfonii.

Druga, nie grywana jeszcze, pozycja programowa była kantata „Syn marnotrawny”, praca pochodząca z wcześniejszego okresu twórczości C. Debussy’ego, pozostającego jeszcze wówczas pod silnym wpływem romantyki Faure’a i Masseneta. Zaledwie w kilku fragmentach „Syna marnotrawnego” dostrzegamy przejawy osobowości przyszłego autora („Refleksów na wodzie”. Natchnionej inwencji dowodzi owa, popularna wśród śpiewaczek, aria Lili, oplakującej syna Azaela. Cała kantata jest zapowiedzią wysiłków operowych Debussy’ego, który dopiero w „Peleasie i Melisandzie” da swe arcydzieło — wzór dramatu lirycznego w czarodziejskim stylu impresjonizmu.

Na czoło trójki solistów — wykonawców „Syna marnotrawnego” wysunęła się S. Woytowiczówna, śpiewająca sopranem dramatycznym, dźwięcznym, idealnie wyrównanym w całej skali. Poza tym artystka była muzycznie wzorowo przygotowana (jako matka Lia). Tenor R. Spychalskiego (Azael) mniej się nadawał do występów typu kantatowego (jeszcze nieoszlifowany, choć wartościowy materiał wokalny). Partię Symeona odzwierciedlał na dobrym poziomie, muzyczny baryton Z. Kłimek. Powyższy wieczór Filharmonii Poznańskiej prowadził dyrygent Henryk Czyż, który dzięki swym poważnym walorom artystycznym potrafił zainteresować słuchaczy, zarówno starannie wypracowaną „Symfonią” Williamsa, jak i kantatą Debussy’ego.

Kazimierz NOWOWIEJSKI

Tygodnik Ludowy

ORGAN P. P. S.

Wydawca: Komitet Wykonawczy PPS w Poznaniu

Redakcja: ul. Wolności 10, Poznań

Telefon: 2-11-11

Wydawca: Komitet Wykonawczy PPS w Poznaniu

Redakcja: ul. Wolności 10, Poznań

Telefon: 2-11-11

Organ P. P. S.

Wydawca: Komitet Wykonawczy PPS w Poznaniu

Redakcja: ul. Wolności 10, Poznań

Telefon: 2-11-11

Organ P. P. S.

Wydawca: Komitet Wykonawczy PPS w Poznaniu

Redakcja: ul. Wolności 10, Poznań

Telefon: 2-11-11

gorszych, awantur. Kiedy w ruch poszła siekiera, postanowiono prosić o interwencję prokuratora. Cóż, kiedy sprawa — jak poinformowano niedoszłe ofiary chuligańskiej furii — chwilowo nie kwalifikuje się do oskarżenia publicznego; nie było zabitych lub ciężko rannych.

Hm! Prawnie niby się zgadza. A społecznie?

„Walczyliśmy o moralnie zdrowe społeczeństwo, a chuligaństwo panoszy się we wspólnych mieszkaniach bezkarnie, niczym nie krępowane” — skarżył się nasz czytelnik F. K. z ulicy Św. Wawrzyńca. „Sym patyczni” jego sąsiedzi mają wprawdzie inne, spokojniejsze metody działania, jednak wcale niemniej dokuczliwe. Zamykają na kilka godzin dostęp do kuchni i łazienki, brudzą suszając się po praniu bieliznę lub napełniając mocem... czajnik do herbaty.

„Milicja radzi zaskarżyć do sądu. Ale czy to coś pomoże” — pyta nasz czytelnik.

Innemu naszemu czytelnikowi, obywatelowi J. W. sąsiad wyłącza światło, zamyka wieczorem drzwi na zasuwę, utrudniając mu powrót do domu, brudzi nieczystościami kłamek, puszcza nieoczekiwane w nocy radio — jak to mówią „na całą parę”, przetrzymuje i prawdopodobnie czyta jego listy — jednym słowem stara mu się „uprzyjemnić” życie jak może. Kiedy czytelnik nasz zwrócił się w tej sprawie do blokowego — odpowiedziano mu, że tu nikt nie może poradzić. Najwyżej ma prawo złożyć skargę w sądzie powiatowym.

I tak wszędzie. Jedynie sąd. Tymczasem, jak uczy doświadczenie, awanturnicy mieszkaniowi nie boją się sądu. Nie wielkie kary wyznaczane sprawcom piekła domowego — rzadko uczą czy wychowują.

Istnieje przeświadczenie, że powodem awantur domowych są zazwyczaj obydwie strony. Ale nie zawsze. Są bowiem do wady, że w wielu przedudniowych mieszkaniach sąsiedzi żyją w idealnej zgodzie, lub przynajmniej starają się ułożyć współzycie poprawnie. Równocześnie w aktach sądowych z łatwością można znaleźć rejestr recydywistów awantur domowych, co świadczy, że nie tylko obiektywne ciężkie warunki mieszkaniowe są przyczyną tego narastającego schorzenia społecznego, lecz również predyspozycje niektórych ludzi. Ich rozwinięciu zaś sprzyja fakt bezradności naszego prawodawstwa w odniesieniu do tych spraw.

A liczba ludzi zrozpaczonych, wykończonych nerwowo ciągłym dokucaniem i bezskutecznym szukaniem obrony — rośnie.

Tak dalej być nie może! Muszą się znaleźć środki na ukrócenie bezprawia uprawianego przez zdemoralizowanych bezkarnością „chuliganów mieszkaniowych”. Sprawy dotyczące awanturnictwa domowego winny być w sądach załatwiane szybciej i sprawniej. Muszą też zostać obostrzone sankcje i kary, a recydywiści powinni być pociągani do odpowiedzialności przez prokuratora. A może dobrze by było powołać instytucję sędziów pokoju lub przynajmniej zwiększyć uprawnień milicji do ingerowania w te sprawy?

Nie do nas zresztą należy obmyślanie środków zaradczych. Są od tego tęższe głosy. Sygnalizowaliśmy już wielokrotnie. Tym razem bijemy na alarm.

Zofia ANDRZEJEWSKA

Pracownicy poszukiwani

2 kwalifikowanych elektryków zatrudnia natychmiast Swarzędzkie Fabryki Mebli w Swarzędzu, ul. Poznańska 25. Wymagana praktyka w branży elektrycznej. Warunki pracy — w myśl układu zbiorowego dla przemysłu drzewnego. K6067

Malarzy przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy, Malarzy, Poznań, ul. Chudoby 22/23. K6095

Monterów-elektryków, pomocników do prac w terenie oraz dwóch palaczy c. o., jednego palacza do pieców stałopalnych, gońca i placowego przyjmie zaraz Stałopalne Przedsiębiorstwo Elektryfikacji Rolnictwa w Poznaniu, ul. Wawrzynca nr 1-7, pokój 26. K6100

Kierownik gospodarstwa rolnego (OZK) potrzebny zaraz. Wymagane odpowiednie kwalifikacje zawodowe. Warunki pracy i mieszkaniowe do omówienia na miejscu. Zgłoszenia kierować należy: Przedsiębiorstwo Państwowe Zakłady Naprawcze Taboru Kolejowego „Piła” w Pile. K6154

Inżyniera urządzeń wodn.-kan. i c. o.; inżyniera z długoletnią praktyką w budownictwie studni wiert.; technika — elektryka z praktyką — zatrudni Zakład Instalacyjno-Montażowy w Poznaniu, ul. Fredry 12, I pr., pokój 16. Warunki pracy oraz termin rozpoczęcia pracy do uzgodnienia. K6167

Oborowego i innych pracowników fizycznych rolnych z rodzinami przyjmie Ośrodek Doświadczeń Sielec Stary, poczta Jutrosin, pow. Rawicz. Nowe mieszkania zapewnione. Wynagrodzenie według układu zbiorowego dla pracowników rolnych. Zgłoszenie oświadczenie pisemne kierować na podany wyżej adres. K6155

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3, Poznań, ul. Solna nr 12 zatrudni kierownika Działu Zaopatrzenia. Wymagane ekonomiczne studia wyższe lub średnie z odpowiednią praktyką zawodową w branży budowlanej. Ponadto poszukuje się do Bazy Sprzętu wysoko kwalifikowanego, z wieloletnią praktyką majstra ze znajomością maszyn budowlanych jak również ekonomistów obznajomionych z pracami Bazy Sprzętu. Wynagrodzenie według układu zbiorowego w budownictwie. Kandydaci winni składać podania wraz z życiorysami i świadectwami pod w. w. adresem. Zastrzeżenie prawo wyboru kandydatów. K6157

Praca	Nauka
Gospośia z referencjami potrzebna. Poznań, Lampego 18 m. 5. Smolińska, godz. 14-16. 300195	Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Lublin, skr. pocztowa 105. K5309
Dla samotnej, starszej inwalidki poszukuje się odpowiedniej i chętniej osoby do pomocy. Pokój do dyspozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 33724p.	Kursy kroju i szycia, kroju i modelowania gotowania, spawania, samochodowe amatorskie i zawodowe, motocyklowe, język obcy organizuje TKWP. Zapisy w sekretariacie. Poznań, Woźna 12, tel. 15-61, od godz. 15-19, sobota od 14-16. K6144
Czelnik piekarni potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 33726p.	Korespondencyjne kursy księgowości. Informacje: Poznań 2, skrytka 1111. 239425
Pomoc domowa potrzebna. Radosna 7 (Jeżyce). 310166	Kupno
Przyjmie ucznia. Warsztat instalacyjno-wodociągowy. Poznań, 23 Lutego 11 m. 10, od godz. 14-16. 301288	Kaloryfer gazowy większy kupię. Wadziński, Niska 3, tel. 17-86. 300683
Samodzielna pomoc domowa potrzebna. Poznań, ul. Marcelesińska 58 m. 3. 301505	Nie trać czasu na kupno lub sprzedaż samochodu. Złatwi Ci to szybko i fachowo. Koncesjonariusz Pojazdów. Sprzedaż Pojazdów Mechanicznych Poznań, Zwierzyniecka 8, tel. 90-54. 28882p
Stolarz meblowy potrzebny zaraz. Stolarska, ulica Różana 13a. 301816	

Dnia 11 października 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, nasza ukochana siostra, żwagierka, matka i ciocia, przeżywszy lat 59, śp.

Elżbieta Maj

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 bm., o godz. 9 z domu żałoby w Konarzewie.

W smutku pogrążona

31117g **RODZINA**

Za liczne wienie i kwiaty oraz okazanie nam współczucia i oddanie ostatniej przysługi mojemu mężowi, śp.

Marianowi Nizielskiemu

Krewnym, Współpracownikom, Znajomym i Lokatorom

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE składa

żona z rodziną

30160g

Dnia 11 października 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, nasza ukochana siostra, żwagierka, matka i ciocia, przeżywszy lat 59, śp.

PATRYCJA STACHOWIAK

z domu Wellnitz

Pogrzeb odbędzie się dnia 15 bm., o godz. 10,30 na cmentarzu na Junikowie.

O tym w głębokim i nieutulonym smutku zawiadamia

Poznań, Warszawa, Boguszów, Pinneberg.

31062g **RODZINA**

Dnia 13 października 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, nasza ukochana mamusia, teściowa, i babcia, śp.

z Tadeusz

Marianna Tomczyńska

przeżywszy lat 65.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm., o godz. 12,30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CORKA, SYN, SIOBRA, ZIEĆ

WNUKI I RODZINA

Poznań, ul. Grottegera 3 m. 6. 31133g

Dnia 11 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, nasz najukochańszy ojciec, teść, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 74, śp.

Wojciech Maćkowiak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godz. 12 na cmentarzu jeżyckim.

O bolesnej stracie zawiadamia

Poznań-Wola, Pniewy.

RODZINA

31120g

POWIATOWY ZWIĄZEK GMIN. SPÓŁDZIELNI „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” WE WSCHOWIE

ogłasza

KONKURS

na stanowisko: KIEROWNIKA Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Ciosach, pow. Wschowa.

Wymagane kwalifikacje:

- wyższe wykształcenie ekonomiczne, prawnicze lub rolnicze, 3 lata praktyki w handlu w tym 2 lata na kierowniczym stanowisku;
- lub wykształcenie średnie handlowe, względnie ogólne i ukończony kurs dla kierowników Spółdzielni, 5 lat praktyki w handlu w tym 3 lata na kierowniczym stanowisku.

Wynagrodzenie według obowiązującego taryfikatora plac w zależności od posiadanych kwalifikacji. Gwarantujemy otrzymanie jednego pokroju. Podanie wraz z życiorysem, odpisem dyplomu (względnie innego świadectwa) oraz opinią z dotychczasowego miejsca pracy, należy składać do dnia 15 listopada 1958 r. w biurze Kadr PZGS Wschowa. K6232

Staniol oraz celofan, nawet ścinki, kupimy każdą ilość. Poznań, tel. 49-02. 25937g

Pianina kupujemy. Magazyn Fortepianów, Poznań, Armii Czerwonej 39, tel. 23-91. 28808g

Pierze gęsie, kacze nowe, niedarte i darte kupuje EMKAP — M. Mielcarek, Wytównia. Pościeli — Poznań, Szkolna 5. 29779g

Kupię motocykl WFM now. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30112g.

Samochód typu „Kombi” („Wartburg”, „Moskwicz”, „Multipla”) — kupię. Szczecin, Al. Wojska Polskiego 90a, Turzański. K6206

Sprzedaż

Wózek głębokie, lakierowane, ceratowe spacerówki oraz dla lalek, poleca Lesiński, Poznań, Żydowska 33. 26749g

Lisy (piesaki) z wczesnych wykotów sprzedam. Poznań, Czerwonej Armii 48 m. 6. 29705g

Polecam liny stalowe konopne i przekręcone aluminium na przewody różnego kwadratu. K. Majkowski, Czerwonak k. Poznania. 30033g

Okazyjnie sprzedam motocykl WFM. Stan bardzo dobry. Środa, ul. Kościuszki 27. 33707p

Cegły palone czerwone, wapno palone i hydratyzowane dostarcza Koncesjonariusz Biuro Przedst. Handlowych — Jerzy Rachwał, Szczecin, Ostrawicka 9. 30075g

Wózek autko mało używany sprzedam. Poznań, Gwardii Ludowej 34 m. 10. 30085g

Piec pokojowy, kłofowy, sprzedam oraz radio „Amati”. Poznań, tel. 82-11, wewn. 609. 30092g

Wóz sztywny, mierzwe krowią sprzedam. Zabikowo, Niezłomnych 27. 30096g

Stalki biuśnikowe — gorsetowe — poleca Zieliński. Kraków, Stradom 11. K6182

Spawarkę elektryczną, urządzenie kuźni sprzedam. Kozuski, Włoki, przed Trzecieciem, pow. Bydgoszcz. K6184

Młynek młotkowy Hura-ora oraz nowy motor krótkowzrosty 14 kW 1460 obrotów sprzedam. Poznań, Dolna Wilda 32 m. 4. 30631g

2.000 dwuletnich krzaków czarnej porzeczki okazj-nie sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30133g.

Sprzedam motocykl WFM — nowy. Szczurek, Poznań, Findera 21. 30122g

Dnia 12 października 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana mamusia, babcia, siostra, teściowa, żwagierka, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 56, śp.

Maria Kramer

z Sikorskich

Pogrzeb ukochanego Zmarłej odbędzie się w środę, dnia 15 bm., o godz. 11,20 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążona

Poznań, ul. Staszica 12. 31019g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, najlepszy i najtroskliwszy ojciec, przeżywszy lat 65, śp.

Józef Jankowiak

powstaniec wlkp. — emeryt PKP.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu Bożego Ciała.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, ZIEĆIOWIE I WNUKI

Poznań, ul. Opolska 30 m. 1. 31137g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, najlepszy i najtroskliwszy ojciec, przeżywszy lat 65, śp.

Józef Jankowiak

powstaniec wlkp. — emeryt PKP.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu Bożego Ciała.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, ZIEĆIOWIE I WNUKI

Poznań, ul. Opolska 30 m. 1. 31137g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, najlepszy i najtroskliwszy ojciec, przeżywszy lat 65, śp.

Józef Jankowiak

powstaniec wlkp. — emeryt PKP.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 15 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu Bożego Ciała.

W ciężkim smutku pogrążeni

ZONA, CORKI, ZIEĆIOWIE I WNUKI

Poznań, ul. Opolska 30 m. 1. 31137g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Stanisław Probański

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 10,30 na cmentarzu Bożego Ciała, przy ulicy Błuszczykowej na Dębku.

W głębokim smutku pogrążona

ZONA Z RODZINĄ

Poznań, ul. Opolska 30 m. 1. 31137g

DYREKCJA SREDNIEJ SZKOŁY BALETOWEJ w Poznaniu

kupi FORTEPIAN

I kategorii

Oferty zgłaszać pod adresem Szkoły, ul. Gołębia 8. K6201

AKADEMIA MEDYCZNA W POZNANIU

zakupi

I KONDENSATOR

do głębokiej terapii „Stabilivolt Siemens” 125 tys. volt.

Oferty składać należy w Dziale Inwestycji AM, ul. Sieroca 10, II piętro, pokój 6, w terminie do dnia 20. X. 1958 r. K6220

Poszukuję pokoju dla córki, studentki I roku stomatologii. Weichmann, Obozniczy Wlkp., Rynek 1, tel. 72. 30072g

Zamienię 4 pokoje komfortowe w Poznaniu na podobne, mniejsze w Warszawie. Zwróć koszty przeprowadzki. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30078g.

Panią pracującą i uczącą się poszukuję pokoju na okres 1 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30088g.

Zamienię pokój 15 m² z użyciem kuchni, łazienki — śródmieście, na podobny lub większy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30091g.

Kawaler pracujący poszukuje spiesznie pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30000g.

Poszukuję samodzielnego pokoju sublokatorskiego zaraz, na jeden rok gwarancji. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30003g.

Pokój kuchnia, Wejherowo zamienię na równorzędne w Poznaniu (peryferie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30006g.

Poszukuję pokoju 1 lub 2-osobowego dla studenta I roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30018g.

Zamienię samodzielny pokój na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30023g.

2 pokoje z kuchnią samodzielną, słoneczną, i piętro, z małym dozorstwem zamienię na 3 pokoje, wgl. 2 duże tylko samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30025g.

Pani samotna, pracująca poszukuje pokoju, ewent. pustego z zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30039g.

Poszukuję mieszkania z zwrotem kosztów, wgl. do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30041g.

Pani samotna, pracująca poszukuje pokoju, ewent. pustego z zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30043g.

Wieloletni zarządcę gospodarstwa rolnego 18 ha oraz sprzedam agregat do ładowania 24 woltów marki DKW 24 V żarówki i akumulator. Zgłoszenia: Wł. Kaczor, Maksymilianowa, pow. Kościan, stacja Sepno. 33711p

Dom z ziemią w mieście na ogrodniczo kupię. Wpłaci 100.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 33713p.

Sprzedam gospodarstwo 14,83 ha budynek maszynowy bez inwentarza w powiecie szamotulskim. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 33714p.

Sprzedam spiesznie 28 m² ziemi szpennoburaczanej lub mniej z polową zabudową lub bez blisko Jarocina. Jarocin, Poznańska 41, godz. 16-20. 33715p

Okazja! Mieszkanie 2 pokoi, z telefonem, wygodami zamienię na podobne lub większe w Kaliszu, najchętniej z członkiem spółdzielni mieszkaniowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30083g.

Dnia 12 października 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza najlepsza matka, córka, siostra, żwagierka, ciocia, przeżywszy lat 43, śp.

JANINA KUJAWSKA

z domu Gozdecka

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w środę, 15 bm., o godz. 11 w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

MAŻ Z SYNAM I RODZINĄ

Budzyń, Rogozińska 7 31080g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Józef Drewniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Staszica 20 m. 4. 31134g

Dnia 11 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Józef Drewniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Staszica 20 m. 4. 31134g

ISOCHINA

(w drażetkach)

zwalcza radykalnie:

GRYPE, ANGINĘ

oraz

WSZELKIE PRZEZIĘBIENIA

Do nabycia we wszystkich aptekach

Farm. Spółdz. Pracy „ISOPHARM” K5784

POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO TRANSPORTOWE BUDOWNICTWA — POZNAŃ, ul. Majakowskiego 92 (Malta)

ogłasza

I PRZETARG OGRANICZONY

na sprzedaż samochodu półciężarowego 0,5 t., typ 230 Mercedes-Benz, cena wywol. 30.000,—.

Przetarg ustny odbędzie się w dniu 23 października 1958 r., o godz. 9 pod wyżej podanym adresem.

Przystępując do przetargu są zobowiązani złożyć najpóźniej do dnia 20 października 1958 r., godz. 12 w Narodowym Banku Polskim I Oddział Miejski w Poznaniu, ul. Paderewskiego, konto nr 1218-8-149 wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód oglądać można codziennie prócz nie dziel w naszym przedsiębiorstwie w godzinach od 9-13.

Blizszych informacji udzieli Dział Głównego Mechanika, telefon 47-75, wewn. 15. K6268

Panią pracującą i uczącą się poszukuję pokoju na okres 1 roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30088g.

Zamienię pokój 15 m² z użyciem kuchni, łazienki — śródmieście, na podobny lub większy. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30091g.

Kawaler pracujący poszukuje spiesznie pokoju sublokatorskiego. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30000g.

Poszukuję samodzielnego pokoju sublokatorskiego zaraz, na jeden rok gwarancji. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30003g.

Pokój kuchnia, Wejherowo zamienię na równorzędne w Poznaniu (peryferie). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30006g.

Poszukuję pokoju 1 lub 2-osobowego dla studenta I roku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30018g.

Zamienię samodzielny pokój na pokój z kuchnią. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30023g.

2 pokoje z kuchnią samodzielną, słoneczną, i piętro, z małym dozorstwem zamienię na 3 pokoje, wgl. 2 duże tylko samodzielne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30025g.

Pani samotna, pracująca poszukuje pokoju, ewent. pustego z zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30039g.

Poszukuję mieszkania z zwrotem kosztów, wgl. do remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30041g.

Pani samotna, pracująca poszukuje pokoju, ewent. pustego z zwrotem kosztów remontu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30043g.

Wieloletni zarządcę gospodarstwa rolnego 18 ha oraz sprzedam agregat do ładowania 24 woltów marki DKW 24 V żarówki i akumulator. Zgłoszenia: Wł. Kaczor, Maksymilianowa, pow. Kościan, stacja Sepno. 33711p

Dom z ziemią w mieście na ogrodniczo kupię. Wpłaci 100.000 zł. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 33713p.

Sprzedam gospodarstwo 14,83 ha budynek maszynowy bez inwentarza w powiecie szamotulskim. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 33714p.

Sprzedam spiesznie 28 m² ziemi szpennoburaczanej lub mniej z polową zabudową lub bez blisko Jarocina. Jarocin, Poznańska 41, godz. 16-20. 33715p

Okazja! Mieszkanie 2 pokoi, z telefonem, wygodami zamienię na podobne lub większe w Kaliszu, najchętniej z członkiem spółdzielni mieszkaniowej. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 30083g.

Dnia 12 października 1958 r. zmarła, opatrzona Sakramentami św., po ciężkich cierpieniach, moja najdroższa żona, nasza najlepsza matka, córka, siostra, żwagierka, ciocia, przeżywszy lat 43, śp.

JANINA KUJAWSKA

z domu Gozdecka

Pogrzeb drogiej Zmarłej odbędzie się w środę, 15 bm., o godz. 11 w Poznaniu na cmentarzu na Junikowie.

O bolesnej stracie zawiadamiają

MAŻ Z SYNAM I RODZINĄ

Budzyń, Rogozińska 7 31080g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Józef Drewniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Staszica 20 m. 4. 31134g

Dnia 11 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

Józef Drewniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Staszica 20 m. 4. 31134g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Józef Drewniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Staszica 20 m. 4. 31134g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Józef Drewniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Staszica 20 m. 4. 31134g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Józef Drewniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Staszica 20 m. 4. 31134g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Józef Drewniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Staszica 20 m. 4. 31134g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Józef Drewniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Staszica 20 m. 4. 31134g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Józef Drewniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Staszica 20 m. 4. 31134g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Józef Drewniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Staszica 20 m. 4. 31134g

Dnia 12 października 1958 r. zmarł w Bogu, po ciężkich cierpieniach, mój najdroższy mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek i pradziadek, śp.

Józef Drewniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 15 bm., o godzinie 11,40 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W głębokim smutku pogrążeni

ZONA, SYNOWIE, CORKA, ZIEĆ I WNUKI

Poznań, Staszica 20 m. 4. 31134g

Korespondenci piszą:

z Rostarzewa

W ostatnią sobotę i niedzielę do Rostarzewa przybyło na zlot około 300 harcerzy wolsztyńskiego hufca.

W pobliskim Stodolsku z nastaniem mroku, 11 bm. po raz pierwszy zabłysnęło światło elektryczne. Koszt tej poważnej inwestycji wynosi ponad 200 tys. złotych. Z oświetlenia elektrycznego korzysta tam 30 rodzin.

Niedawno w Faustynowie spaliła się stodoła małopolskiego Stanisława Staśkowiaka. Strażakom udało się uratować sąsiednie zabudowania.

W Narożnikach równocześnie pastwą pożaru padła szopa z różnymi magazynami rolniczymi Antoniego Kryszana. W akcji ratowniczej brały udział OSP z Wolsztyna i Grodziska Wlkp. (JW)

z Rawicza

W gromadzie Jutrosin najlepszą lokatę w obowiązkowych dostawach zboża zajmują chłopi wsi Szymonki i Słaskowo, natomiast roczny plan w zbożu wsi Nadstawem wykonała dopiero w 25 proc. Jeszcze brakuje tam 4 proc. do wykonania przez gromadę rocznego planu odtawy żywności.

Za brawurą jazdą na motocyklu Józef Biela z Wydartowa II został ukarany przez Kolegium grzywną 300 zł.

Pracownicy rawickich zakładów pracy i urzędów opodatkowali się na budowę szkoły podstawowej. Przez 15 miesięcy pracownicy PRZGS, Prezydium PRN, rawickiej „odzieżówki” i odlewni żeliwa płacić będą pół procent miesięcznie z pobrań na ten cel. (WT)

z Wrześni

Przed kilku miesiącami we Wrześni zagrodzono parkanem chodnik ul. Lenina oraz poważną część ul. Jedności. Urządzono plac budowlany, pobudowano barak dla robotników, przywieziono trochę materiału budowlanego i... od tej chwili plac zalegał cisza. Ostatnio z tego placu budowlanego samochodami ciężarowymi wywożono część materiałów. Dlaczego nie buduje się projektowanego domu handlowo-mieszkalnego PSS?

Na fundusz budowy „Szkoły Tyśiąclecia” załoga Zakładów wytwórczych Główn. L-10 „Tonsil” wpłaciła 20 tys. zł, a załoga Oreschowskich Zakładów Przem. Skł. 50 tys. zł. Kto następny?

PSS we Wrześni otwiera samobsługowy sklep spożywczy „Jedenastka”. Przypadać musi, że urządzenie wewnętrzne jest bardzo estetyczne i nowoczesne. Powodzenie samoobsługowego sklepu zależy od uczciwości klientów. (kst)

„Koziołki”

W wyniku publicznego losowania, które odbyło się w niedzielę 12 bm. w Ostrowie Wlkp. padły następujące numery wygrujące:

3, 18, 25, 26, 31 i 35.

Październik

14
wtorek

Imieniny

Dominika,
Kaliksta

Teatry

W Poznaniu — jutro:
OPERA — g. 19 „Tosca”; —
POLSKI — g. 19 „Rozbity dzban”; NOWY — g. 19 „Amfion”; OPERETKA — g. 18.30 „Bal w Savoy”; DOM KULTURY MO — g. 20 „Pinesca”; MARCINEK — g. 11 „Przygody Koziołka Matołka”; g. 16.30 — „Karkonosz”.

W terenie — dziś:
KRZYŻ — „Clotunia” i „Cudowny kwiat”; KALISZ — „Przygody florencka”; ZDUNY „Ich czworo”.

Kina

KALISZ — Syrena: „Szalona Barbara” (czeski, 16 l.); Stylo: „Wolne miasto” (polski, 16 l.); Wolność: „Mord w Berlinie” (NRD, 16 l.); GNIEZNO — Lech: „Dezert” (polski, 14 l.); Polonia: „Dolina pokój” (Jug. 12 l.); OSTROW — Roma: „Cichy Don” (I seria radz., 16 l.); Słońce: „Mała uroczą plaża” (franc., 13 l.); LESZNO — Panorama: „Ślad wiedzy w noc” (NRD, 16 l.).



W XV rocznicę ludowego Wojska Polskiego

Uroczystości w Winnej Górze

Delegacje naszego ludowego wojska na swoje święto złożyły hołd największym wojskowym bohaterom narodowym. Z Poznania specjalna delegacja udała się do Czarnej na grób Stefana Czarnieckiego. Do Winnej Góry zaś w powiecie średzkim przybyły delegacje wojskowe z Poznania

(kompania im. gen. H. Dąbrowskiego) i z Dolnego Śląska, gdzie twórca Legionów sprzed 150 laty patronuje jednostkom wojskowym. W uroczystości udział także wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich, powiatowych i miejscowych, delegacje harcerskie z Poznania i Srody, młodzież szkolna oraz okoliczni mieszkańcy.

Pochód ruszył sprzed pałacu, gdzie ongiś mieszkali i przed 140 laty życia dokonał gen. Jan Henryk Dąbrowski, przed kościołem. Tu uroczystości zagościł wiceprzewodniczący Prezydium Pow. Rady Narodowej — ob. Kowaliński. Pośtać tego wielkiego bojownika o sprawę polską omówił kierownik oddziału kultury Prez. PRN, znany działacz regionalny — Franciszek Kosiński. Następnie delegacje złożyły wieńce w Mauzoleum. (p)

W Lesznie

W piątek już rozpoczęły się w Lesznie uroczystości związane z 15 rocznicą powstania ludowego Wojska Polskiego. Miasto przybrało oświeczone wystrój.

W sobotę po akademiach (jedna w koszarach dla wojska, druga w Domu Kultury dla społeczeństwa) ulicami miasta przeszedł capstrzyk, delegacje zaś zakładów pracy i organizacji politycznych oraz związkowych udały się z wieńcami i kwiatami na mogiły poległych żołnierzy radzieckich i polskich.

Nowy oddział PKO w Koninie

15 bm. rozpoczyna działalność dziesiąty już na terenie woj. poznańskiego Oddział PKO w Koninie. Mieści się on w gmachu Prez. PRN Rynek 6 i czynny będzie codziennie w godzinach od 9-15.

Oddział ten, obejmujący zasięgiem działania powiaty koniński i kolski, wystawia wszystkie rodzaje książeczek oszczędnościowych. Oddział PKO w Koninie ma prawo dokonywać z książeczek oszczędnościowych natychmiastowych wypłat nawet całego stanu oszczędności.

Oddział PKO w Koninie prowadzi będzie ponadto rachunki czekowe PKO, wykup obligacji pożyczki państwowej oraz inne czynności bankowe.

Porządek

Idąc ulicą Świerczewskiego w Obornikach zobaczyłem skwerek, na którym stoi pomnik bohaterów II wojny światowej. Pomnik jak pomnik, ale wokół niego? Z przykrością patrzyłem na leżące papiery, kawałki szkła, gruz, poprzewracane cementowe słupki i kawały blachy.

Parczek przy ul. Lipowej przedstawia również smutny widok. I tutaj podobnie jak przy pomniku widać na każdym kroku papiery, zawalone śmieciami brodziki dla dzieci i ścieżki, które przecinają w wielu miejscach trawniki. Widać, jest „porządek”. (of)

W niedzielę rano ludność Leszna i przedstawiciele zakładów pracy licznie zebrał się na dziedzińcu koszar, gdzie został odczytany rozkaz Min. Obrony Narodowej i rozkaz dowódcy jedn. Potem nastąpiło wręczenie odznaczeń państwowych, odczytanie awansów i pochwał. Nagrody książeczki PKO z wkładami od 100-500 zł otrzymali oficerowie i podoficerowie. Leszczyńskie zakłady pracy również wręczyły wyróżniającym się żołnierzom praktyczne nagrody.

Udanym festynem w klubie oficerskim i spotkaniem wojska ze społeczeństwem Leszna w DK zakończono uroczystości. (R)

Sport Na piłkarskim froncie

Na piłkarskim froncie zacięte walki toczą się znowu we wszystkich klasach.

W tabeli mistrzostw I ligi prowadzi równą ilością 29 punktów Polonia Bytom przed Łódzkim Klubem Sportowym. Wyniki ostatnich pojedynków: Legia — Wisła 4:0, Cracovia — Polonia Bytom 0:2, Stal Sosnowiec — Gwardia 2:3, Lechia — ŁKS 2:2, Budowlani — Polonia 2:0, Górnik — Ruch 2:1.

Po niedzielnych wynikach o mistrzostwo II ligi w grupie północnej szczecińska Pogoń uchodzi już za stuprocentowego mistrza. Pokonała ona Calisję 3:2. Doskonale zaprezentował się poznański Lech w meczu ze Śląskiem. Po pięknej grze jedenastka kolejarzy zwyciężyła gości 6:1. Szkoda tylko, że Lech „złapał” tak świetną formę dopiero pod koniec rozgrywek. Warta uległa nadszarpnięciu wysoko Arkonii 2:5. Piłkarze Zawiszy pokonali Górnika Wałbrzych 5:1, Pomorzanie zwyciężyli Marymont 3:2, zapewniając sobie dalszy pobyt w II lidze. Polonia Gdańsk wygrała z Piastem 0:1.

W pojedynkach o wejście do II ligi reprezentant naszego okręgu Olimpia prowadząc 3:1 zremisowała z drużyną Floty 3:3. Słone zwyciężyła Kujawiaka 4:0. Na czoło tabeli wysunęła się drużyna Floty, podczas gdy Olimpia, mając 1 punkt, zajmuje ostatnie miejsce. Rezerwy Warty pokonały w meczu o mistrz. klasy A zespół Grunwaldu 3:1 i zajęły pierwsze miejsce, uzyskując w 20 meczach 35 punktów i stosunek bramek 68:17. W przyszłym sezonie piłkarze Warty walczyć będą w rozgrywkach o mistrzostwo ligi wojewódzkiej.

Gratulujemy, ale...

Niedziela, godz. 22. Ryk syren i niezwykły gwar na jednym z pomostów Dworca Głównego przykuwa uwagę reporterów. Podchodzą bliżej i sytuacja się wyjaśnia. Syreny nie wyją na pożar. To rozradowani kibice szczecińskiej Pogoni powracający specjalnym pociągiem z Kalisza, gdzie ich pupile wygrali 3:2 z Calisją, głośnymi wiatami wyrażają swój entuzjazm. Na wagonach transparenty informujące o zwycięstwie Pogoni a w oknach rozradowane twarze kibiców. Nie ma się zresztą czego dziwić. Po zwycięstwie w Kaliszu Pogoń ma już awans do ligi prawie w kieszeni. Wprawdzie pozostały jej jeszcze do rozegrania dwa mecze, ale na własnym boisku.

Cóż. Gratulujemy Pogoni prawie już pewnego wejścia do ligi i życzymy jej długiego utrzymania się w ekstraklasie. W głębi serca jednak wolelibyśmy chyba sytuację odwrotną. Żeby ze... Szczecińska z zapewnionym awansem wyjeżdżała nasz Lech. (Of.)

Co wykazał konkurs orek w pow. nowotomyskim

W bieżącym roku eliminacje do wojewódzkiego i krajowego konkursu orek organizowały wydziały rolnictwa i leśnictwa rad narodowych. Dla powiatu nowotomyskiego konkurs ten odbył się w RRZD Sielinko, który przygotował odpowiednie półka konkursowe, a dyrektor naukowy Zakładu był sędzią głównym.

Udział w konkursie brały zespoły zakładów doświadczalnych PGR, POM i spółdzielni produkcyjnych. Zabrakło uczestników rekrutujących się spośród gospodarzy indywidualnych, którym chyba zabrakło odwagi do startu. Przypadać musi, że zainteresowanie było duże.

Na starcie stanęło 5 Urzysów i Zetorów (bociany). Traktorzyści na ogół dobrze panowali nad traktorem w orce, nieco gorzej jednak umieli ustawiać plug. Także niektórzy z nich nie potrafili zaorać pola zaperzonego i w takich wypadkach orka wypadła zupełnie źle.

Na podstawie wyników i obserwacji z przeprowadzonych eliminacji można stwierdzić, że trzeba organizować tego rodzaju konkursy, ponieważ nasi traktorzyści są w wielu

wypadkach tylko kierowcami traktorów, a nie rolnikami.

Komisja sędziowska nie przyznała nikomu pierwszej nagrody, żaden z uczestników bowiem nie wykonał orki całkowicie poprawnie. Tym niemniej przyznanie dwóch nagród drugim świadczy o tym, że stać naszych traktorzystów na lepsze wyniki, a tym samym na miano produkującego oracza w województwie czy w kraju. (k-1)

Odpowiadamy

Jan Przybył Lutom. List Pana przekazał nam naszemu prawnikowi. O wyniku zawiadomimy. (6859)

Edmund Degler, Sulcz pow. Czarnków. „Ptaki ziem polskich” prof. J. Sokolowskiego może Pan nabyć w księgarni naukowej ul. 27 Grudnia 23. Dwa tomy tej pięknej i pożytecznej książki kosztują 165,— zł, z tym, że każdy tom można nabyć osobno. Gdyby Pan nie miał czasu przyjechać do Gnieźnie do Poznania księgarnia chętnie wysłać książkę za zaliczeniem pocztowym. (6854)

K. Starzyński, Września. Miejska Pralnia i Farbiarnia w Gnieźnie powiadomiła nas, że nadpłaciła przez kasza Panu pocztą. Pracowników winnych zaniedbania ukarano służbowo. (6815)

Echa naszych notatek

Swego czasu pisaliśmy o braku znaczków w krotoszyńskich księgach „Ruchu”. Jak nas powiadomił PUPIK — Dział Handlowy znaczki będą we wszystkich tamtejszych księgach „Ruchu” Krotoszyna.

Po pierwszym dniu remis

Wynik remisowy 55:55 pierwszego dnia międzynarodowego meczu lekkoatletycznego POLSKA — NRF zawiódł nadzieje ogółu polskich miłośników „krotołwej sportów”. Teoretyczne bowiem obliczenia przeprowadzone przed meczem kazaly przypuszczać, że już po pierwszym dniu uzyskamy prowadzenie. Stało się jednak inaczej. Nie potrafiliśmy rozdzielić doskonałych sprinterów niemieckich nie tylko w biegach na 110 m ppl. oraz na 100 m, lecz nawet w biegu na 400 m, gdzie naszą cichą nadzieją był Swatowski. Zawiodł również Wachowski. Miotacza tego, rzucającego zwykle bardzo regularnie ponosiły nerwy i zajął dopiero czwarte miejsce ze słabutkim, jak na niego, wynikiem — 49,96 m.

Bohaterem pierwszego dnia był mistrz Europy w trójskoku Józef Schmidt. Wprawdzie w swojej specjalności skoczył „tylko” 15,58, ale w kilkanaście minut potem stanął do skoku w dal, zastępując niedysponowanego rekordzistę Polski Grabowskiego. Jeszcze raz potwierdził swój wielki talent i po emocjonującym pojedynku zajął pierwsze miejsce, wyprzedzając o 11 cm Kropidłowskiego. Jak zwykle niezawodny był Piątkowski.

Niemcy — to przede wszystkim bieg. W sześciu konkurencjach biegowych pierwszego dnia reprezentancję NRF zgromadzili 41 pkt., podczas gdy Polacy tylko 25. Germar, Fueterer, Lauer, Kaufmann, Schmidt — to zawodnicy najwyższej klasy europejskiej.

Najbardziej przeżyła widowiska chyba porażka Makomaskiego ze Schmidtem w biegu na 800 m. Polak wyraźnie nie ma szczęścia do biegacza niemieckiego, który dysponuje nie gorszym od niego finiszem. Zwycięstwo Schmidta nie podlega dyskusji. Przykład biegu na 800 m, gdzie ogólnie liczone na sukces Polaka dowodzi, że w pojedynkach z Niemcami nie ma zdecydowanych faworytów.

100 m
1) Germar — 10,7 sek., 2) Fueterer — 10,8, 3) Folk (P) — 10,9, 4) Schmidt (P) — 11,0

Młot
1) Rut (P) — 64,03 m, 2) Cieply (P) — 63,82, 3) Głotzbach (N) — 59,47, 4) Wulff (N) — 56,50.

Trójskok
1) Schmidt (P) — 15,58 m, 2) Malcherzyk (P) — 15,24, 3) Strauss (N) 15,02, 4) Weiser (N) — 14,27.

4x100 m
1) NRF: Naujoks, Lauer, Fueterer, Germar — 40,5 sek., 2) Polska: Juszkowski, Folk, Jarzembowski, E. Schmidt — 40,8 sek.

5.000 metrów
1) Krzyszkowiak (P) — 14,04, min., 2) Zimny (P) — 14,05, 4, 3) Mueller (N) — 14,12, 6, 4) Hueneke (N) — 16,32,0.

110 m ppl.
1) Lauer (N) — 13,9 sek., 2) Steines (N) — 14,8, 3) Bugala (P) — 14,9, 4) Niemczyk (P) — 15,3.

400 m
1) Kaufmann (N) — 47,0 sek., 2) Friedrich Haas (N) — 47,5, 3) Swatowski (P) — 47,5, 4) Mach (P) — 48,6.

800 m
1) Schmidt (N) — 1,48,4 min., 2) Makomaski (P) — 1,49,0, 3) Misalla (N) — 1,51,2, 4) Kaźniński (P) — 1,53,4.

Skok w dal
1) Schmidt (P) — 7,39 m, 2) Kropidłowski (P) — 7,36, 3) Krueger (N) — 7,29, 4) Scharp (N) — 7,28.

Dysk
1) Piątkowski (P) — 54,25 m, 2) Koppenhoffer (N) — 50,60, 3) Buehrle (N) — 50,26, 4) Wachowski (P) — 49,96.

Ładniej niż drugoligowcy...

walczyli pięściami Olimpij w meczu o mistrzostwo klasy A z Sokolem Pila. Taką opinię wydał o nich kapitan związkowy POZB — Suszczyński, który obserwował mecz Olimpij oraz Budowlani z Gwardią. Wychowanek trenera Majchrzyckiego odniósł wysokie zwycięstwo 18:2. Dwa punkty goście zdobyli walkowerem.

Podczas tego spotkania Szafranski (Olimpia), startujący w wadze średniej, odniósł wartościowe zwycięstwo punktowe nad Klawiterem.

Drużyna Polonii — Poznań zdobyła w spotkaniu z Prosną punkt ty walkowerem, gdyż Kaliszanie nie mogli skompletować swego zespołu i spóźnili się na mecz ponad 20 minut. Spotkanie towarzyskie zakończyło się 9:0.

Wyniki:
I LIGA
Legia — Proсна 15:5
BBTS — Zawisza 15:5
GKS Wybrzeże — ŁTS Łabędy 10:10

II LIGA
GRUPA I
Budowlani — Gwardia Ł. 10:8
Brda — Polonia Gd. 14:6
Gwardia Wr. — Stal Mielec 9:9

GRUPA II
Broń — Warta 13:7
Pogoń — Gedania 10:10
Gwardia W-wa — Stal St. Wola 9:11

35-lecie Motoklubu Unia

Motoklub Unia, jeden z najstarszych klubów motorowych w Polsce, obchodzić będzie 18 bm. 35-lecie swego istnienia. Z tej okazji odhędzie się akademii w sali Domu Drukarza (o godz. 18) przy ul. Inżynierskiej. Zaproszenia wydaje sekretariat klubu.